Rok 1872. Kraków, sobota 13 kwietnia. Nr. 84.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcja nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz .... 8 centów.
W każdém następném umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Projekt ordynacji wyborczéj.

Jedną z najważniejszych spraw kraju naszego jest zmiana i reforma dzisiejszéj ordynacji wyborczéj. Dopóki sejm galicyjski, dzięki Szmerlingowskiemu pochodzeniu jego ordynacji, będzie ciałem tak ciężkiém i tak ciemném jakiem dzisiaj jest, dopóty nie można myśleć o żadnéj skutecznéj pracy dla dobra kraju.

Każda myśl postępowa napotyka tam dziś na opór nie do przezwyciężenia; żadnéj zdrowéj zasady w dzisiejszym sejmie nie przeprowadzi, bo staje jéj naprzeciw tłum ciężki i ciemny chłopów i rusinów. Od kilku lat już wołamy o nową ordynację wyborczą — przy każdéj zmianie ministerstwa dopominamy się o takową; zawsze nadaremnie. Ale prawda, że nigdy sami nie wzięliśmy inicjatywy w ułożeniu projektu lepszéj ordynacji i czekaliśmy dopóki nam nowe jakieś ministerstwo lub sejm takową wypracuje. Niezaprzeczoną więc jest to zasługą lwowskiego klubu postępowego, że zabrał się do téj pracy i zarysy nowego projektu drukiem ogłosił. Podajemy je dziś tutaj w dosłownem brzmieniu, zachowując sobie na późniéj ocenienie tych zarysów.

1. Sejm krajowy składać się powinien jedynie tylko z posłów z wyboru pochodzących.

2. W celu przeprowadzenia wyborów do sejmu, kraj będzie podzielony na okręgi wyborcze, o możliwie równéj ilości podatków stałych; każdy okręg wybiera taką ilość posłów, jaka w stosunku podatku przez pojedynczy okręg wyborczy do podatków przez całość kraju opłacanych będzie odpowiednią.

3. Oprócz wyborców, którym ordynacja wyborcza dla gmin z 12 sierpnia 1866 r. w §. 1, l. 2 przyznaje prawo wyboru, są wyborcami wszyscy ci mieszkańcy kraju, którzy w kraju opłacają, z majątku nieruchomego, z zarobku lub dochodu podatek stały w wysokości przynajmniéj 4 złr. w. a.

4. Wyborcy w każdym okręgu wyborczym, spisani będą według tego porządku, w jakim następują po sobie opłacane przez nich kwoty podatkowe, podług ich wysokości, poczynając od najwyższéj; poczém każdy okręg wyborczy podzielony będzie, z możliwie równą ilością opłacanego podatku, na tyle kół wyborczych, ilu posłów z tego okręgu ma być wybranych.

5. Wyborcy nie płacący podatków, przydzieleni będą do drugiego i trzeciego koła wyborczego, według postanowień w ordynacji gminnéj §. 14 przyjętych.

6. Oprócz zastrzeżeń w ordynacji wyborczéj dla sejmu z d. 26 lutego 1861 r. w §. 16tym zawartych, posiadają prawo wybieralności do sejmu tylko te osoby, które dokładną mają znajomość czytania i pisania w języku krajowym.

7. Urzędnicy państwa i kraju, z wyjątkiem stanu sędziowskiego, nie mają prawa wybieralności.

8. Głosowanie wyborców odbywa się jawnie.

9. Zastępstwo przez pełnomocników, oprócz dla kobiet, i dla bezwłasnowolnych, może być dozwolone tylko z powodu przeszkód publicznych.

W przeprowadzeniu zasad powyżéj pod liczbą 1, 2, 3, 4 przytoczonych, tudzież w przypuszczeniu, iż dotychczasowa ilość posłów 150 jest dostateczną, wypadałoby podzielić kraj na 50 okręgów wyborczych, a każdy okręg na trzy koła wyborcze. Okręg wybiera po 3 posłów, po 1 w każdém kole wyborczém.

Okręgi wyborcze, a oraz i miejsca wyborów byłyby następne:

1. Dawniejszy obwód Lwów i Brzeżany dzieli się na 4 okręgi i wybiera posłów 12, w miejscowościach: Lwów, Gródek, Brzeżany, Rohatyn.

2. Dawniejszy obwód Zaleszczyki i Kołomyja dzieli się na 4 okręgi i wybiera posłów 12, w miejscowościach: Zaleszczyki, Borszczów, Kołomyja, Horodenka.

3. Dawn. obw. Przemyśl i Sambor dzieli się na 6 okręgów i wybiera posłów 18 w miejscowościach: Przemyśl, Sambor, Jarosław, Drohobycz, Mościska, Turka.

4. Sanok dzieli się na 2 okręgi i wybiera posłów 6, w miejscowościach: Sanok, Dubiecko.

5. Stanisławów dzieli się na 2 okręgi i wybiera posłów 6 w miejscowościach: Stanisławów, Buczacz.

6. Stryj dzieli się na 2 okręgi i wybiera posłów 6 w miejscowościach: Stryj, Kałusz.

7. Tarnopol i Złoczów dzieli się na 6 okręgów i wybiera posłów 18 w miejscowościach: Tarnopol, Złoczów, Zbaraż, Brody, Skałat, Załośce.

8. Dawn. obw. Żółkiew dzieli się na 2 okręgi i wybiera posłów 6 w miejscowościach: Żółkiew, Rawa.

9. Dawn. obw. Kraków, Bochnia, Wadowice dzieli się na 6 okręgów i wybiera posłów 18 w miejscowościach: Kraków, Bochnia, Chrzanów, Wadowice, Biała, Myślenice.

10. Dawn. obw. Jasło dzieli się na 2 okręgi i wybiera 6 posłów w miejscowościach: Jasło, Gorlice.

11. Dawn. obw. Rzeszów i Tarnów dzieli się na 6 okręgów i wybiera posłów 18 w miejscowościach: Rzeszów, Tarnów, Przeworsk, Dębica, Rozwadów, Mielec.

12. Dawn. obw. Sącz dzieli się na 2 okręgi i wybiera posłów 6 w miejscowościach: Nowy Sącz, Nowy Targ.

13. Kraków miasto dzieli się na 2 okręgi i wybiera 6 posłów.

14. Lwów miasto dzieli się na okręgów 4 i wybiera 12 posłów.

Razem okręgów 50, posłów 150.

W każdym okręgu wyborczym przypadnie podatków około 120,000 zł. w. a., z wyjątkiem miasta Lwowa, gdzie będzie 155,000 zł. a. w., a w mieście Krakowie 95,000 zł. a. w. na jeden okręg czyli na 3 posłów.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń. [Przygotowania do wyborów czeskich]. Namiestnictwo praskie, obawiając się zaburzeń podczas wyborów, które się odbyć mają 18, 20 i 23 kwietnia, poleciło dyrekcji policji, by wszystkie ulice, wiodące do miejsc, w których się mają odbyć wybory, poobsadzała w czasie wyborów strażą policyjną i wojskiem i nakazała zarazem, by nikogo, który nie jest wyborcą nie puszczano w stronę lokalu wyborczego. W niektórych prowincjonalnych miastach czeskich zarządzono podobne środki ostrożności.

Poseł słoweński Cerne, który za przejście do obozu wiernokonstytucyjnych, otrzymał wotum nieufności od swych wyborców, zwołał na niedzielę dnia 14 b. m. wszystkich wyborców swoich, którzy owe wotum nieufności podpisali, do Sesany, by się przed nimi usprawiedliwić.

Francja.

[Protestacje przeciwko wypowiedzeniu traktatu handlowego z 1860 r.] coraz bardziéj podnoszą się w Anglji. Izba handlowa w Manchester przesłała do lorda Granville silne upomnienie. Wiadomo, że naczelnik gabinetu angielskiego kilka razy oświadczył się z łaskawém przyjęciem propozycji rządu francuzkiego, dążących do postanowienia ceł „lekko opiekuńczych.“ Izba handlowa w Manchester odmawia wszelkiego ustępstwa w zasadach przez nią wyznaczonych. Traktat handlowy wypowiedziany przez p. Thiersa, miał zamknąć erę protekcji i zakazów; a pomyślne skutki jakie wywarł, są dowodném usprawiedliwieniem zasad, na których spoczywał. Należy się spodziewać, mówi adres angielskich kupców, że lord Granville uczyni wszystko, w celu odwrócenia rządu francuzkiego od środka szkodliwego zarówno obu krajom, dając mu przytém zapewnienie, że Anglja nie użyje prawa odwetu i nie obłoży towarów francuzkich żadną nową opłatą.

Te protestacje, pisze dziennik *des Débats,* mogą tylko zachęcić i wzmocnić opozycję różnych rządów, z któremi Francja zawarła traktaty handlowe, a które nie chcą się pozbawić korzyści z tychże traktatów. Czy p. Thiers zrozumie w końcu, że złą postępuje drogą? W ostatniéj swéj przemowie, w chwili gdy zgromadzenie rozjeżdżało się na wakacje, pan Thiers bronił się od zarzutu nowatorstwa. Nikt zapewne nie ośmiela się go o to posądzać. Ale bez namiętnego oddawania się tym nowym wyobrażeniom, umysł tyle spostrzegawczy jak jego, opierający prawie wszystko na doświadczeniu i który tyle jest mu winien, powinienby więcéj się rachować z niezaprzeczonemi faktami. Droga, którą się puścił, będzie dla niego pełną trudności i zawodów. Mniejbyśmy go żałowali, gdyby ona nie spowodowała zarazem znacznych strat dla obu interesowanych narodów.

— [Rząd niemiecki] wydał rozporządzenie, pośrednio dotyczące kwestji wyboru narodowości w Alzacji — Lotaryngji, a to w przedmiocie indemnizacji należnéj ofiarom bombardowania Sztrasburga. Zeszłego roku poszkodowani właściciele otrzymali trzy piąte z obrachowania doznanych strat; w miesiącu styczniu, chodziła na chwilę fałszywa pogłoska o spłacie reszty pozostałéj wynagrodzenia; dziś dowiaduje się *Journal de Genève,* że wypłata pozostałych dwóch piątych części, co do strat ruchomości, podległą jest warunkowi, że ci, którzy tych strat doznali, nie obiorą francuzkiéj narodowości. Rząd niemiecki oświadcza zarazem, że nie uzna przekazów wierzytelności tego rodzaju, gdyż nie jest obowiązany wypłacać indemnizację, jak tylko za straty osobiście doznane przez reklamujących.

— [Niektóre rady jeneralne] już rozpoczęły swe prace, ale dotychczas nie wiele mamy wiadomości o treści ich posiedzeń. O radzie jeneralnéj departamentu północnego piszą dzienniki, że na posiedzeniu swém z d. 3go kwietnia rada ponowiła objawione w roku zeszłym życzenie zaprowadzenia nauki początkowéj przymusowéj bezpłatnéj dla rodzin biednych. — Przyjęto również jednomyślnie postanowienie nie dopuszczania do fabryk i warsztatów dzieci mniéj jak jedenaście lat wieku mających, a nie posiadających dostatecznéj nauki początkowéj. Rada jeneralna dep. Ardenów rozbierała także wniosek o nauce obowiązkowéj i bezpłatnéj, a jéj prezes, jenerał Chanzy, żądał jednocześnie objawienia życzenia za przymusową służbą w wojsku.

Inicjatywa powzięta przez oba powyższe departamentalne zgromadzenia jest dobrą wróżbą; nie wątpimy, że za tym przykładem pójdą i inne rady jeneralne, i że święta sprawa oświaty ludowéj, znajdzie daleko obszerniejsze i silniejsze poparcie jak w przeszłorocznéj kadencji.

— [W ministerstwie marynarki] naradzano się w tych dniach — pisze „Journal du XIX siècle“ — nad obiorem innego miejsca deportacji, nie tyle odległego i niezdrowego co wyspa Nowej Kaledonji. Szperając w archiwum ministerstwa, znaleziono notatkę kapitana (późniéj wice-admirała) p. Page o wyspach Opatrzności, odkrytych w r. 1817 przez kapitana okrętu kupieckiego Crémazy starszego, który jak nowy Robinson rozbił się tu ze swym okrętem i mieszkał przez 43 dni. Wyspy te znajdują się na północ od Madagaskaru, prawie przy ujściu morza Czerwonego, pod 10° szerokości południowéj i prawie 5° długości. Są one bardzo zdrowe, dosyć obszerne, i oddalone od Marsylji lub Tulonu, na kanał Suez, tylko na 18 do 20 dni drogi morzem. Żywność dla skazanych łatwo jest sprowadzić z sąsiednich wysp Madagaskaru, Reunion, des Seychelles lub des Comores. Ziemia na wyspach Opatrzności, dziewicza od niepamiętnych czasów, zdatna jest do uprawy wszystkich podzwrotnikowych roślin.

Notatka ta kapitana Page wziętą zapewne będzie pod ścisłą rozwagę.

Włochy.

Rzym 5 kwietnia.

(Dokończenie.)

(Wład. Kul.) Nie byłem wcale sierotą, dorobkowiczem, wychowankiem obcych. Dziad mój potomek staréj szlacheckiéj rodziny herbu Sas a przydomku Polewka i właściciel dóbr ziemskich na Podolu, mający za sobą Bielińską krewną marszałka koronnego, zostawił jedynakowi swemu ojcu memu, którego w dzieciństwie odumarł, zacne imię, ale uszczuplony wypadkami krajowemi i prousami majątek. Ojciec mój był człowiekiem wysoce wykształconym i najlepszym Polakiem; walczył za ojczyznę pod Daszowem, gdzie zginął emir Rzewuski. Umiał pracować mężnie i niezmordowanie gdy ofiary na ołtarzu Polski złożone i moskiewskie konfiskaty coraz nas boleśniéj dotykać poczęły. Atoli skutkiem żywości charakteru i niezgodności humoru żył w ciągłém nieporozumieniu i poróżnieniu z żoną swą a matką moją, jak to się niestety! we wielu domach polskich zdarzało. Urodzony w kilka lat po listopadowém powstaniu i jedynakiem także będąc zostawałem też ciągle przy matce méj lub jéj siostrach.

Ojciec mojéj matki Antoni Dembowski stolnik halicki i szambelan Stanisława Augusta został potém adjutantem Kościuszki, a jenerał Wawrzecki polecił mu spalenie mostu na Wiśle, gdy Suwarow wyrżnął Pragę. Babka moja Anna Dembowska cudne swe klejnoty własnemi rękoma wrzuciła do kasy narodowéj podczas oblężenia Warszawy podczas gdy mąż jéj kilka wsi na uzbrojenie narodu sprzedał. Była to jedna z najszlachetniejszych i najsympatyczniejszych postaci owych strasznych, w części niecnych a w części bohaterskich czasów. Wychowana w klasztorze w Temeswarze w Węgrzech, gdzie ją ojciec a pradziad mój książe Marcin Lubomirski słynny z burzliwego żywota wraz z jéj nieszczęsną matką był osadził, po zerwaniu pierwszych swych ślubów dla pojęcia córki austrjackiego ministra Hadika, ubóstwiana potém przez tę drugą księżnę Marcinową, która więcéj ją kochała od własnéj córki Tyszkiewiczowej, wydana następnie za mego dziada była ozdobą dworu króla Stanisława w ostatnich latach jego panowania a potém wzorem niewiast polskich. Po nieszczęściach ojczyzny dziad mój z żoną i dziećmi przeniósł się z Warszawy na Podole do dóbr Oczeretnéj, potém własności Tyszkiewiczów. Pani stolnikowa Dembowska ściśle się zaprzyjaźniła z córkami Szczęsnego Potockiego, a mianowicie z panią Branicką i z Rzewuskimi. Matka moja i jéj siostry od dzieciństwa bywały w Białocerkwi i w Tulczynie, i ztąd owe starodawne stosunki z pomienioną rodziną.

In gratiam przyjaźni babek i matek naszych, ks. Czacki — którego, powtarzam, poznałem dopiero w 1863 roku — denuncjował mię ciągle do ojca świętego przekręcając w przekładzie listy me do *Czasu* i kładąc na moje konto np. ową wieść ongi w Warszawie przez Moskali szerzoną a w ostatniéj kolumnie *Czasu* przytoczoną o sprzedaniu Polski przez papieża za siedm miljonów. Oto jedyny sposób w jaki mnie p. Czacki *podźwigał!* Druga małżonka mego dziada a macocha mojéj matki, Józefa z Nowickich Dembowska stolnikowa halicka i szambelanowa polskiego dworu, przed kilką laty dopiero umarła, mając już ośmdziesiąt z górą lat. W jéj to domu, przy niéj, przy matce i ciotkach dziecinny wiek spędziłem. Był to dom cichy, odludny, ale dziwnie staropolski. Po ukończeniu nauk w Odessie wyjechałem za granicę. Ojciec święty na prośbę mojéj świętobliwéj babki i ciotek mianował mnie dworzaninem swoim w 1861 roku; matkę bowiem w 1860 straciłem. Uczynił zaś to w nagrodę za usługi oddane sprawie chrześćjaństwa przez ojcowską moją rodzinę pod Wiedniem, niemniéj jak za wzniesienie posągu Niepokalanego Poczęcia przez biskupa Dembowskiego na tureckim meczecie w Kamieńcu podolskim i za świetną kartę, jaką macierzyńska moja rodzina zajmuje w dziejach kościoła polskiego. Nadto napisałem był broszurę w obronie doczesnego papieztwa.

Nigdy żaden obcy Polak — arystokrata czy demokrata — nie torował mi drogi w niczém; owszem rodacy gdzie tylko mogli, to mi szkodzili. Oni to starali się wyperswadować w Watykanie, że byłem awanturnikiem, szpiegiem, ajentem wszystkich rządów, korespondentem wszystkich dzienników, Bóg wié nie czém; oni późniéj swe własne oszczerstwa przez zdumiewające brzuchomówstwo w usta cudzoziemców kładli. Wiedząc, że byłem im równy urodzeniem i wychowaniem, że krew najstarszych rodów rzeczypospolitéj w żyłach moich płynie, że z reszty ocalonego mienia uczciwie, skromnie ale niepodlegle żyję, że niczego im słowem zazdrościć nie mogę, ścigali mię wszędzie, albowiem *Polonus Polono lupus.*

Miałbym wszelkie prawo do nienawidzenia rodaków moich, gdyby nie rodzi-

Po nitce do kłębka.

POWIEŚĆ

przez autora

„Skrupułów“ i „Elli“.

(Ciąg dalszy.)

Pierwsza wizyta zwykle krótką bywa, na wsi łatwiéj od téj reguły zrobić wyjątek, a Mieczysław bardzo chętnie dzisiaj od wyjątków zaczynał, więc dał się zaprosić na objad, a po objedzie panna Marja usiadła do fortepjanu, a grała z takiém uczuciem i taką precyzją, że chwilami niewielki muzyk nawet byłby zrozumiał myśli rzucane w tonach fortepjanu. Hrabia lubił muzykę i znał się na niéj doskonale, niedziw więc, że był zachwycony nowo odkrytym talentem.

— Nie znam tego, co pani grasz — pytał się Mieczysław — to musi być uwertura do jakiéjś nieznajoméj mi opery?

Marja się roześmiała i wskazała na siebie... a na tabliczce dopisała: „może za śmiało porównywać się z dziełem muzycznem, z operą, ale raz zrobiwszy to porównanie, trzeba przypuścić, że każdy człowiek ma kilka myśli głównie go charakteryzujących, ma swoją uwerturę...“

— Więc pozwól mi pani daléj prowadzić porównanie — odpowiedział Mieczysław — i powiedzieć, że po téj uwerturze, którą dopiero co słyszałem, muszę mieć nadzwyczaj wysokie wyobrażenie o samém dziele, o saméj operze i jeżeli w tych akordach zostały złożone główne myśli charakteryzujące panią, natenczas muszę myśleć...

— Ciekawam, jak mnie pan osądzisz na podstawie téj uwertury, którą grałam? — napisała Marja.

— Pani pozwoli, ale chcąc być sprawiedliwym sędzią, radbym drugi raz usłyszeć to, coś pani grała; sądzić o człowieku, a tém bardziéj o takiéj kobiecie jak pani, można tylko po dobréj rozwadze.

— Przestraszasz mnie pan swoją rozwagą — szybko napisała Marja.

Mieczysław spiekł raka jak pietnastoletnia panienka, a Marja chcąc zadosyćuczynić jego żądaniu, jeszcze raz zaczęła grać swój własny utwór. W miarę tego, jak Marja w różne wpadała tony, Mieczysław wydawał swoje wyroki.

— Główną cechą pani jest łagodność i dobroć.

Marja główkę schyliła na znak podziękowania za komplement i przymróżyła oczy, jak gdyby chciała powiedzieć, że się wstydzi w oczy mówionych pochlebnych spostrzeżeń.

— Pani jesteś namiętną.

Marja przerwała grę i napisała czémprędzéj: „jak na pierwsze spotkanie, wiele powiedziane, pocieszam się jednak, że tylko gąsienice nie mają namiętności...“

Mieczysław się zaczął tłómaczyć, przepraszał. Marja mu wszakże dała do poznania, że się zupełnie nie gniewa i grała daléj.

— Pani możesz być bardzo zazdrosną.

Marja potakiwała głową.

— Czasem pani bywasz podejrzliwą.

— Same dobre przymioty odkrywasz pan we mnie — odpisała Marja i grać przestała. Mieczysław prosił jéj, żeby grała daléj, ale ona mu odpisała, że się obawia, aby ją zanadto dobrze nie poznał.

— I cóżby w tém złego było, choćbym panią bardzo dobrze poznał; wie pani, że w uwerturze znalazłem uczucie i dobroć, czyż obok dobroci można znaleźć co złego?

— Bardzo wiele — rzuciła Marja na tabliczkę — sądzisz pan zanadto dorywczo!!

— Muszę tutaj stanąć we własnéj obronie — odpowiedział Mieczysław — zarzut dorywczości w żaden sposób dzisiaj mnie spotkać nie powinien; badam panią dawniéj, aniżeli się pani tego spodziewasz: wczoraj więcéj, jak godzinę przypatrywałem się pani, zanim mnie pani widziałaś i przekonałem się dostatecznie, że pani kochasz naturę... to był pierwszy pewnik do osądzenia pani; drugim pewnikiem był wyraz twarzy, a trzecim owa uwertura, którąśmy dopiero co rozbierali.

— Za mało pewników — odpisała Marja — muszę się pochwalić jeszcze jednym — i podała rękę Mieczysławowi prowadząc go do przyległego pokoju.

Pokój ten był formalną malarską pracownią; kilka sztelarzy, pogruntowane płótna, rysunki, pędzle, farby, jak u artysty z powołania. Na ścianach wisiało kilka szkiców charakterystycznych głów męzkich i kobiecych, a Mieczysława uderzało w nich nie tyle wykończenie i właściwa delikatność kobiecemu pędzlowi, ile nadzwyczajna śmiałość rysunku i dziwnie uderzająca prawda. Zdawało mu się, że podobne postacie gdzieś widział, że się znał z niemi, że to są portrety osób, z któremi on od dawna miewał stosunki — tyle w nich było życia i prawdy. — Na sztelarzach już prawie na ukończeniu stało duże płótno przedstawiające znaną nam kozę na łące. Koza jednak była w oddali, a cały obraz uwydatniał tylko kilkanaście kwiatów i traw występujących na pierwszym planie, tak, że znać było, że obraz dla tych kwiatów malowany. Na tablicy był krédą zrobiony bukiet z podobnych kwiatów, ale widocznie nie podobał się mistrzyni, albowiem przemazała go wcale nieregularnemi kréskami.

— Tak piękne kwiaty i przemazane? — pytał Mieczysław.

Marja podpisała pod niemi na tablicy: „bo zerwane.“

— A tam żyjące — dodał Mieczysław wskazując na olejny obraz.

Marja na znak potwierdzenia skłoniła głową.

— Jeżeli pani pozwoli wrócić do naszéj poprzedniéj rozmowy, to malarska pracownia daje mi jeszcze jeden dowód więcéj, że w sądzie moim się nie pomyliłem.

— Nie wracajmy do poprzedniéj pogadanki; pan dzisiaj jesteś w usposobieniu chwalenia i podziwiania — odpisała Marja wesoło się uśmiechając.

Po przejrzeniu jeszcze innych w *atelier* znajdujących się prac, przeszli młodzi państwo do salonu, a potém na werandę, gdzie z bólem serca zobaczył Mieczysław, że słońce czerwonemi smugami już okrywało wierzchołki drzew, i że pierwsza wizyta i tak nadzwyczajnie się długo przeciągła, zawołał więc na przechodzącego służącego, aby mu kazał zaprzęgać, ale dawno tak nieszczerze nie wydawał tego rozkazu, jak obecnie.

— Pan się tak spieszy? — zapytała się pani Barbara, która nie towarzyszyła młodym do pracowni, ale siedziała na werandzie.

— Niech mi pani wierzy, że odjeżdżam tylko dlatego, albowiem jestem zawiele Europejczykiem i uważam na wizytowe formy.

— A więc bądź pan dzisiaj Amerykaninem i zostań na herbacie, — dodała pani Barbara, a Marja zdawała się potwierdzać jéj zdanie, serdecznym bowiem przyjęła je uśmiechem.

Mieczysław nie czekał powtórnego zaproszenia, ale czemprędzéj odwołał rozkaz zaprzęgania koni.

Wieczór zapadł, podano herbatę, rozmowa przeskakiwała z przedmiotu na przedmiot, a hrabia bawił się jak nigdy, i nie mógł wyjść z podziwienia, jak się można z niemą osobą tak doskonale bawić.

„Powiedziałeś pan, że jestem namiętną, — pisała Marja po skończonéj herbacie Mieczysławowi, — mam rzeczywiście namiętność i lubię szalenie grę...“

Mieczysław z niedowierzaniem spojrzał się na nią... a ona dopisała na tabliczce: „w szachy.“

— Prześlicznie, — odpowiedział Mieczysław, — będąc w Paryżu należałem do klubu szachistów, a jeżeli mi wolno się pochwalić, to dwa razy wygrałem honorową stawkę...

Marja się tak na niego popatrzyła, jak gdyby chciała powiedzieć: przestraszasz mnie pan, — ale mimo to wskazała służącemu szachy leżące na etażerce i ze znajomością rzeczy wzięła się do gry.

Mieczysław trochę w téj mierze zarozumiały, zaczął ciągnienia jakiéjś zwykłéj partji, obliczonéj na to, aby w siedmiu poruszeniach dać mata; Marja jednak szybko spostrzegła niebezpieczeństwo i odporną partję umiała kilkoma pociągnieniami zmienić w zaczepną, w ten sposób, że wkrótce znalazł się w niebezpieczeństwie.

Hrabiego gra coraz bardziéj animowała, rozczerwienił się jak gdyby rzeczywiście znajdował się w klubie szachistów, Marja jednak tak spokojnie i tak obojętnie spoglądała, że w jéj twarzy ani śladu nie było znać silniejszego wzruszenia, a jako dzielny gracz i przekonany o swojéj sztuce, rozbroiła prawie zupełnie swego przeciwnika, pozabierała mu wszystkie znaczniejsze figury i zamatowała króla. Poczém na zgodę podała rękę przeciwnikowi i z uśmiechem na ustach napisała mu zapytanie:

„A kto namiętny?“

— Muszę się przed panią rumienić, — odpowiedział Mieczysław, — tém bardziéj, że pani mi nie chcesz zapomnieć nieostrożnie wymówionego słowa...

„Zapominam“ — odpisała Marja.

Mieczysław spojrzał na zegarek, i był już największy czas do wyjazdu, więc siadł czémprędzéj do stojącego już przed werandą powozika, a na pożegnanie zobaczył przyjemny uśmiech Marji, mówiący mu, że pierwsza wizyta chętnie była widziana, i zaproszenie pani Barbary: może pan nas więcéj odwiedzisz.“

Zniecierpliwione konie, nie grając w szachy nudziły się i grzebały ziemię, więc téż ruszyły z kopyta, a Mieczysław wcisnął się w głąb powozu i patrzył się w gwiaździste niebo, nie mogąc jeszcze skoncentrować myśli swych na jeden przedmiot, tak dalece te myśli błąkały się wśród lasu całodziennych wrażeń, zostawiających w jego umyśle postać, jakiéj jeszcze nie znał, dziwnie uroczą, dziwnie sympatyczną...

— Jakaś szczególna poezja wieje od téj dziewczyny, — powtarzał sobie Mieczysław, — a ta poezja taka prawdziwa, taka jędrna, niezdradzająca bynajmniéj przesadnego romantyzmu, że mógłbym Marję porównać z trzeźwym poematem opisowym, z epopeją o świeżych kolorach i silnych ruchach, otuloną w starożytną mgłę zagadkowości. Powiedziałbym, że brak mowy nadaje jéj uroku i osłania ją właśnie ową tajemniczą osłoną, jak gdyby zdjętą z jakiego bohatera Iliady albo Nibelungów...

— Trzeba tam wkrótce pojechać... — z tą myślą usnął Mieczysław.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

na, nie święte pamiątki, nie obraz N. P. Częstochowskiej nad karabelą we wspomnieniach mych promieniący się, gdyby nie to najwyższe i ostateczne słowo — ojczyzna! Ale po prześladowaniu tyloletniém, po pozbawieniu mię ostatniego błogosławieństwa drugiéj matki mojéj przez niesprawiedliwe wygnanie z Rzymu, śmieć jeszcze twierdzić że grzeszę niewdzięcznością dla pana Czackiego i dla zmartwychwstańców, że oni „wyrobili mi stanowisko i wyjednali względy u stolicy świętéj“ — to już dalipan bezczelność i bezwstyd, na jakie nie zdobyłaby się najpodlejsza uliczna wszetecznica! *C'est trop fort!*

Na oskarżenie o spiski, zdradę papieża i tym podobne rzeczy, jakie mi *Przegląd lwowski* zarzuca, odpowiedziałem już jego bratu *Opryszkowi*. Zarzuty zdrady nikogo nie zadziwią gdy sobie przypomnim, iż mąż taki jak hrabia Montalembert został także zdrajcą papieża nazwany, i że żandarmami kazano rozrzucić katafalk i zamknąć kościół *Ara Coeli*, gdzie opozycja soborowa urządziła była żałobne nabożeństwo za niego.

Upraszam dzienniki lwowskie o powtórzenie choć w części niniejszéj odpowiedzi.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Otrzymujemy następujące pismo:

Do szanownéj redakcji *Kraju*.

W dniu dzisiejszym pojawiły się w jednym duchu i treści napisane artykuły w *Kraju* i w *Czasie* przeciwko projektowi naszemu wystawienia targowiska krytego w Krakowie, przedstawiające projekt ten w jak najfałszywszém świetle.

W interesie prawdy i ufni w bezstronność szanownéj redakcji, upraszamy o umieszczenie następującego sprostowania:

Brak targowiska krytego w Krakowie, który szczególnie stanie się dotkliwy z chwilą rozpoczęcia odnawiania Sukiennic, spowodował nas do podania radzie miejskiéj projektu wybudowania targowiska krytego na Szczepańskim placu, które projektowaliśmy wystawić z żelaza i kamienia.

Warunki nasze ograniczały się głównie do żądania 25-letniéj koncesji i zwolnienia przekupni i handlujących, mających się mieścić w naszém targowisku, od opłaty konsensowéj i targowego.

Komisja uporządkowania miasta Krakowa, będąc przeciwną zabudowaniu placu Szczepańskiego, przy obradach nad powyższym przedmiotem dotknęła kwestji potrzeby przeniesienia na przyszłość całego targu z Rynku i Szczepańskiego placu na inne miejsce, uznając Kleparz za plac na ten cel najodpowiedniejszy.

W myśl więc komisji podaliśmy inny projekt budowy targowiska na Kleparzu, a wtenczas dodaliśmy do warunków naszych, żeby jednocześnie z wybudowaniem tegoż i cały targ był na Kleparz przeniesionym; chcieliśmy zaś własnym kosztem uporządkować plac Szczepański i urządzić na nim Squaer.

Targowisko na Kleparzu również miało być wzniesione tylko z cegły, żelaza i szkła.

Nie mieliśmy nigdy zamiaru monopolizowania drobnego handlu w naszém ręku, jak nam to w dzienniku pańskim zarzucono, i nie pojmujemy, jakiego rodzaju zła wola kierowała piórem przeciwników naszych, którzy dla zaszkodzenia nam w opinji publicznéj podsunęli nam myśl, którą za niegodną siebie uważamy; a odwołujemy się w tym przedmiocie na świadectwo mężów zasiadających w komisji uporządkowania miasta, którym projekt nasz mieliśmy zaszczyt przedstawić.

Z uszanowaniem

St. K. Jasiński. T. Pryliński.

Pismo powyższe przedstawia projekt ów nieco inaczéj i korzystniéj, aniżeli on jest w rzeczywistości. Zresztą ta okoliczność, że projekt ów odrzucony wczoraj został przez komisję, obradującą pod przewodnictwem prezydenta Dietla, jest najlepszym dowodem, że żądania panów przedsiębiorców były wygórowane.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Redakcja *Gazety lekarskiéj*, wychodzącéj w Warszawie, przystąpiła do wydawnictwa noszącego tytuł: *Przegląd postępów nauki lekarskiéj*. Pierwszy zeszyt wyszedł już z druku.

Kłosy, nr. 351 zawiera: Dersław z Rytwian, powieść z XV wieku T. T. Jeża (c. d.). — Fedra, tragedja w 5 aktach, wierszem G. Conrada, przełożona p. Wł. Anczyca (dok.). — Wiosna. — Mater Dolorosa. — Tow. akcyjne i wpływ ich na dobrobyt ogólny. — Kościół św. Krzyża w Warszawie w dzień świąteczny. — Konie fornalskie.—Pierwsze kroki.— Z obcego świata, VI. p. J. T. Hodi. — Sień i dziedziniec domu domu nr. 69 w rynku Starego Miasta w Warszawie.— Przegląd prasy perjodycznéj. — Przegląd polityczny.—Wiadomości z pola literatury i sztuki.

Tygodnik ilustrowany nr. 221 zawiera: Urban Majewski.— Kronika tygodniowa.— Nekrologja półroczna. — Przegląd teatralny. — Przegląd polityki zagranicznéj.— Rozmaitości. —Wincenty Kadłubek, w poczcie Benedyktynów.—Kronika zagraniczna J. I. Kraszewskiego. — Natalja, powieść (c. d.). — Narzeczona Harambaszy, powieść, p. T. T. Jeża (c. d.). — Wiązanka nowości. — Gmach zwany świątynią Perkuna w Kownie.

Gwiazdka Cieszyńska, nr. 14 zawiera: Prawda i marzenie, powieść przez Annę L., krakowiankę (c. d.). — Mazzini.—Kraj cudów. — Jura i Janek. — Przegląd polityczny. — Rozmaitości. — Z Cieszyna.

Przyroda i przemysł, nr. 14 zawiera: Zwierzęta przejściowe między kręgowemi, przez dr. J. Sznabl.—Zjawiska powietrzne.— Powłoka gazowa.— O znieczuleniu (Anaesthesis), dr. Belke. — Drożdże (p. Th. H. Huxleya), przełożył A. F. — Ulepszona konstrukcja dachów, p. J. Sokulskiego.— Kronika wynalazków, odkryć, podróży i t. d. — Dodatek książkowy: Szkice z życia zwierzęcego.

Świt, nr. 10 zawiera: O satyrykach polskich XVII wieku, studjum literackie p. Adama Bełcikowskiego (c. d.).— W krainie sztuki, prolog alegoryczny p. Bronisława Zawadzkiego (dok.). — Kalejdoskop, obrazy czasów i ludzi, p. Berlicza Sasa (c. d.). — Głębia morza i głębia powietrza, p. dr. Tomasza Staneckiego (c. d.).— Męczennicy fantazji, nowella z niemieckiego Ludwika Foglara (c. d.). — Przegląd literacki, p. dr. Aleks. Hirschberga. — Korespondencja z Krakowa.—Przegląd teatralny, p. Bronisława Zawadzkiego. — Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Tygodnik mód, nr. 14 zawiera: Mieszkania nawodne przedhistoryczne, p. dr. Karola Libelta. — O południu, wiersz.— Wielość światów zamieszkiwanych przez Kamilla Flamarjona. — Obrazy na wystawie towarzystwa sztuk pięknych w Warszawie. — Różne wiadomości. — Albina, studjum powieściowe, z notatek autora ułożył Jan Zacharjasiewicz. — Bohatyr pióra, p. E. Wernera. — Wincenty Pol, jako prozaik, studjum K. W. Wójcickiego (dok.).— Dodatek z drzeworytami.

Przyjaciel dzieci, nr. 14 zawiera: Nauka moralności. — Do naszych dzieci, Jana Prusinowskiego. — Przyjaciel Edwarda, p. Elie Berthel.—Wystawa owadów.—Nemrodławice czyli założenie pierwszego państwa w Azji.—Kaktus olbrzymi.—Missisipi.—Wieści ze świata.—Korespondencja. — W dodatku: Indjanie i Chińczycy, przygody dwóch młodych podróżnych (c. d.).

Kronika potoczna i rozmaitości.

Na szkoły ludowe otrzymaliśmy dzisiaj od dr. W. 60 rubli wraz z następującém pismem:

„Długa, bo wiekowa niewola, przekonała nas dostatecznie, że zaniedbanie wychowania ludu naszego stało się przyczyną klęski całego naszego kraju. Niezawodną jest jednak rzeczą, że były chwile, gdzie Polska ocknąwszy się z uśpienia usiłowała to złe naprawić i byłaby tego dokonała, gdyby trzeci rozbiór Polski nie był udaremnił czynów komisji edukacyjnéj, gdyby nie był zniszczył to co już było dokonaném. Dzisiaj nie byłoby już ani jednéj wioski w Polsce, w którejby nie było szkółki ludowéj. W takim stanie rzeczy bylibyśmy się inaczéj rachowali z naszymi nieprzyjaciołmi.

Dobrze więc, chociaż późno, wziąść się gorąco do dzieła i starać się w miarę sił i możności o rozszerzenie oświaty pomiędzy ludem.

Wojaczki nam nic nie pomogą, nie zbawią nas wcale, ale oświata i dobrobyt. Gdzie nie ma oświaty nie może się rozwinąć dobrobyt. Dobrobyt płynie z oświaty a oświata z dobrobytu. Hołdując téj zasadzie, pospieszam przesłać na ręce szanownéj redakcji *Kraju* 400 złp. czyli 60 rubli dla pomnożenia funduszu na szkoły ludowe.

Kraków, dnia 11 kwietnia 1872 r.

Z poważaniem: dr. *W.*“

(?) **Bochnia**, *9 kwietnia*. — Dnia 4 b. m. odbyło się posiedzenie tow. pedagogicznego. Między innemi sprawami dotyczącemi towarzystwa, miał wykład popularny o „ogniu“ p. Henryk Kisielewski. Mimo sprzyjającéj pogody, liczba członków nader była nieliczna. Nauczyciele wiejscy użalają się, iż z braku funduszów nie są w możności przybywać na posiedzenia. Wierzymy temu najmocniéj. Czyż rada powiatowa nie mogłaby sobie ująć gminy lub w ostatecznym razie przymusić takowe, aby na podobne posiedzenia były obowiązane podwody dostarczać nauczycielom? Rada pow. w Krośnie już podobnie uczyniła, a nawet wyznaczyła dla nauczycieli pewną kwotę na podróż na konferencje. Leży to w interesie dobra ogólnego, wypadałoby więc, aby rada pow. bocheńska powzięła stanowczą względem tego uchwałę, aby nauczycielom przy smutnych warunkach bytu, ułatwić na przyszłość podróż na posiedzenia.

Rada pow. bocheńska przeznaczyła 500 zła. na cele oświaty. Z téj kwoty przeznaczyła 210 zła. na zapomogi dla biednych uczniów, zaprenumerowała pismo *Dzwonek* dla 18 szkółek wiejskich, *Włościanina* dla 8 szkółek i kilka egzemplarzy *Przyjaciela domowego* dla włościan wchodzących w skład rady powiatowéj. Przytém zakupiła jeszcze kilka dziełek popularnych dla szkółek wiejskich. Byłoby jednakowoż wielce pożądaném, aby rada powiatowa udzieliła jakąś kwotę na bibljotekę tow. pedagogicznego, albowiem w Bochni jest to jedyna czytelnia — wypadałoby ją więc zasilać odpowiedniemi dziełami.

W niedzielę grano poraz ostatni teatr amatorski na korzyść oświaty ludowéj. Dano komedję Al. hr. Fredry p. t. „Zrzędność i przekora“ i operetkę w 1 akcie przez tego samego autora z muzyką p. Eug. Glużińskiego p. t. „Nocleg w Apeninach.“ Amatorowie wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze. Publiczność na wszystkie przedstawienia licznie się zgromadziła; znaczny też wpłynął fundusz. Kto zna stosunki małomiejskie, ten pewno pojmie, ile to zabiegów, pracy, nieprzyjemności wymagają podobne urządzenia, i tylko ludzie silnéj woli zdołają to wszystko pokonać. Żywimy też wszelki szacunek dla panny Gross, pp. Reissa, Żurowskiego i Dołkowskiego, za ich trudy i mozoły podejmowane około téj sprawy. W imieniu wdzięcznéj publiczności, składamy im, jakoteż szanownym pannom amatorkom za ich chętne występy najserdeczniejsze dzięki.

Z nad Dunajca. — We wsi Wróblowicach trudno było dotychczas o dobrego nauczyciela ludowego, bo płaca była tak mała, że nikt nie mógł z niéj utrzymać się. Należy się więc słuszne uznanie p. Tabaczyńskiemu Adamowi, który z własnych swych funduszów obowiązał się dopłacać nauczycielowi ludowemu w Wróblewicach po 60 zła. rocznie.

Oby szlachetny ten przykład znalazł naśladowanie!

Urząd miejski w Białej nie tylko z władzami krakowskiemi koresponduje po niemiecku (sic!), ale do bawiących tutaj popisowych przysyła „Vorladungi“ niemieckie, jakkolwiek popisowi ci nie rozumieją ani słowa po niemiecku.

Stanisław Taborowski. — Donosiliśmy w czwartkowym numerze, że rodak nasz hr. Tyszkiewicz mianowany został dyrektorem „niemieckiéj wolnéj akademji muzycznéj“ w Berlinie. Dzisiaj dowiadujemy się z pewnego źródła, że znany publiczności naszéj znakomity skrzypek p. Stanisław Taborowski, mianowany został profesorem wyższych klas gry na skrzypcach przy tejże akademji i że równocześnie umieszczony został na liście dworskich koncertantów.

„Przyroda i przemysł,“ tygodnik popularno-naukowy wychodzący w Warszawie, wyznaczył 100 rsr. nagrody konkursowéj za najlepszą rozprawę na temat: „Wpływ nieczystości miejskich (w Warszawie) na skład wody wiślanéj podczas nizkiego stanu rzeki.“ Ostatnim terminem złożenia rozprawy jest 1 stycznia 1872 r. Nagroda udzieloną zostanie dnia 4 lutego 1873 r. to jest w dzień czterechsetletniéj rocznicy urodzin Kopernika, ztąd też nosić będzie nazwę „nagrody imienia Kopernika.“

Na Kujawach zawiązało się pod hasłem „ręka w rękę“ stowarzyszenie ku wyrabianiu fabrykatów z ziarna, w którym to celu postawiony zostanie wielki młyn parowy. Drugie przedsiębiorstwo krząta się około założenia cukrowni, obydwa oparte są na akcjach.

W Rzymie nie odbywały się w tym roku zwyczajne uroczystości wielko-tygodniowe, które dawniéj ściągały takie mnóstwo cudzoziemców do wiecznego miasta. Na zbioroméj audjencji, która się w tych dniach odbywała w Watykanie, zapowiedział Papież: że jak długo Rzym będzie należał do Włoch, wszelkie uroczystości wystawne w bazylikach rzymskich nie będą się odbywały.

Teatr. — W sobotę 13 kwietnia na dochód G. Fiszera poraz pierwszy: „Sen nocy letniéj“ komedja w 5 aktach Szekspira, tłumaczenie p. Stan. Koźmiana z Poznania.

Sprawy sądowe.

Sprawa Moerzera.

Dnia 12 kwietnia 1872.

Na wczorajszém posiedzeniu słuchanymi byli: Sara Moerzer, Dawid Rubinstein, Salomon Braunstein i Fajwel Groshut jako obwinieni o nakłanianie w mieszkaniu Moerzerowéj Abrahama Spiling, iżby fałszywie zeznawał w sądzie na rzecz Moerzera, to jest, aby oświadczył, iż był upojony przez Machaufa i miał przyrzeczone 50 złr. za to, że będzie składał korzystne zeznanie dla Nachhauzera. Wszyscy obwinieni zarzutu tego zaprzeczyli, a Rubinstein twierdził, że z rozkazu Moerzerowéj sprowadził Spilinga do jéj mieszkania, gdzie ona namawiała Spilinga w powyższy sposób, dała mu 2 złr. i obiecała dać 50 złr. po skończeniu sprawy.

Pomimo odczytania obwinionym zaprzysiężonego zeznania Spilinga, nie przyznali się oni do tego czynu. Również Moerzerowa nie przyznała drugiego czynu, to jest namówienia swéj służącéj Brajndli Nusbaum do fałszywego w sądzie zeznania, a Brajndla Nusbaum tłumaczyła się, iż z namowy Moerzerowéj zgłosiła się do sędziego śledczego i zeznała fałszywie, jakoby wówczas, gdy Spiling był w mieszkaniu Moerzerowéj, nie znajdowali się tam Rubinstein, Braunstein i Groshut. Czynu tego dopuściła się z niewiadomości skutków, będąc zapewnioną przez Moerzerową, że jéj nic za to nie będzie, a uratuje człowieka t. j. jéj męża. Aby Moerzerowa namawiała Spilinga do fałszywego zeznania, nie słyszała, tylko w jéj obecności Spiling mówił, że przez Nachhauzerów i Machaufa był pojony, aby zeznawał nierzetelnie przeciwko Moerzerowi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

KILKA SŁÓW
o „szwindlu“ giełdowym w Wiedniu.

Mnóstwo nowo powstających i zakładających się banków w Wiedniu jest zjawiskiem tak ciekawém, że zasługuje na kilka uwag z naszéj strony. „Gründerstwo“ stało się potrzebą finansowego świata wiedeńskiego; stało się jedną z gałęzi zarobkowania giełdzistów i różnych spekulantów w Wiedniu.

Aby dać wyobrażenie, w jakim stosunku pomnaża się liczba różnych przedsiębiorstw finansowych, zestawiemy tu tylko liczbę banków w Austrji w ostatnich kilku dziesiątkach lat. W roku 1847 w całéj Austrji były tylko dwa banki: bank narodowy w Wiedniu i bank handlowy w Peszcie. W roku 1867 już Austrja liczyła *13* banków; z końcem zeszłego roku liczba banków wynosiła już *52*, a w téj chwili liczymy w Austrji *60* banków! Doliczmy do tego, że prócz banków przybywają coraz nowe towarzystwa kolejowe i najrozmaitsze towarzystwa akcyjne w celu różnych innych przedsiębiorstw, a pojmiemy, jak wielkie rozmiary przybrało dziś w Austrji „Gründerstwo“.

Oczywiście, że głównem ogniskiem tego gründerstwa jest Wiedeń, i że obok bardzo wielu zakładów powstających na podstawach poważnych, mnóstwo innych powstaje tylko na to, aby korzystać z łatwowierności tłumu i bogacić kilku rutynowanych „Gründerów“ kosztem oszukiwanéj i oszukiwać się dającéj publiczności.

Jest pewna klasa ludzi w Wiedniu, która takiéj nabyła już rutyny w zakładaniu banków i towarzystw akcyjnych, że z przeprowadzania formalności potrzebnych do uzyskania koncesji i wprowadzenia w życie nowych instytucji finansowych robi wyłączny swój zawód. Humoryści wiedeńscy ułożyli już nawet receptę, według któréj tworzą się konsorcja potrzebne do założenia nowych banków i towarzystw akcyjnych.

Recepta ta mniéj więcéj jest następująca: Jeden adwokat, jeden dziennikarz, jeden baron lub hrabia, dwóch giełdzistów, jeden właściciel kantoru bankowego i jeden galopin. Oto skład potrzebny dla konsorcjum założyć się mającego banku. Adwokatów, dziennikarzy, giełdzistów, bankierów podrzędnych, ba nawet takich, którzy noszą jakieś świetne nazwiska Rotszyldów, Epsteinów itp., nie brak w Wiedniu. Ale z baronami i hrabiami nie tak łatwa rzecz; liczba ich dość ograniczona; polowanie więc za nimi dosyć mozolne. Ale szczęściem jest znowu rodzaj ludzi w Wiedniu, których wyłączném zatrudnieniem jest: dostawa baronów, hrabiów, ba nawet książąt do nowych konsorcjów. Wyrobiła się już nawet pewna taryfa na te dostawy. I tak: za dostarczenie barona do tworzącego się konsorcjum płaci się 3000 złr.; za dostawę hrabiego 5000 złr., itp. Wiek dostawionego nie robi różnicy w cenie; za hrabiątko dwudziestoletnie płaci się tyle, co za starego hrabiego.

Niedawno w skutek podobnego interesu wniesiono nawet pozew do sądu handlowego wiedeńskiego. Jeden z takich faktorów pozwał kilku założycieli o zapłatę 3000 złr. za dostarczenie im barona do konsorcjum. Sprawa podobno jeszcze nieskończona.

Tak samo jak założenie towarzystwa, również i emisja i „pussowanie“ nowych akcji odbywa się według stałych reguł. Dwóch giełdzistów staje wpośród giełdy i wołają aż do ochrypnięcia: kupuję nowe akcje za 120—130—140 itd. Naturalnie akcji tych jeszcze nikt nie ma; są one w ręku gründerów, nikt ich też sprzedawać nie może, kupuje je tylko pozornie jeden gründer od drugiego. Ale między kursami giełdowemi tego dnia notują akcje te po wysokim kursie, po jakim wywoływane były. Kilku płatnych reporterów dziennikarskich w relacji z giełdy donoszą, że akcje te „wprowadzone zostały“ po tym a tym kursie — a zawsze znajdzie się dość liczny tłum łatwowiernych poza giełdą, którzy akcje te kupują. Po kilku miesiącach akcje puszczone sztucznie w obieg po wysokim kursie, spadają — na 60 lub 70. Wtedy ci, co je zakupili łatwowiernie, przestraszeni tém obniżeniem, obawiając się większych strat, sprzedają je — a po nizkim kursie zakupują je znowu gründerowie. Wyciągnąwszy je znowu po nizkim kursie z obiegu, zaczynają przemyśliwać nad środkami sztucznego podwyższenia ich kursu. W tym celu tworzą tak zwany „syndykat“, to jest spółkę, która zakupiwszy po nizkim kursie akcje, stara się różnemi sztuczkami giełdowemi wykrzyczeć akcje te na wysoki kurs, aby znowu rzucić je pomiędzy łatwowierny tłum.

Takim sposobem zysk zostaje kilkakrotnie w ręku gründerów — a stratę kilkakrotnie ponosi wielka łatwowierna publiczność.

Ale dzisiaj nietylko już Wiedeń jest polem podobnych manewrów i spekulacji. Zaszły one i do nas — do biednego Krakowa. Wszak niedawno, bo przed dwoma laty dopiero, gründerowie nasi wypuścili w obieg akcje galicyjskiego banku dla handlu i przemysłu po kursie *al pari*, to jest po 100; w krótki czas potém akcje te spadły na 70 — łatwowierna publiczność pozbyła się ich ze stratą 30%; aż tu znowu utworzono tak nazwany „syndykat“ w celu sztucznego podniesienia tych akcji. Ściągnąwszy po tanim kursie akcje, „syndykat“ notuje je znowu po wysokim kursie i głosi, że akcje te stoją 100 i wyżéj; znajdą się znów łatwowierni, którzy po wysokim kursie akcje te kupią — wtedy, zyskawszy drugi raz na tych akcjach, „syndykat“ pewnego poranku się rozwiąże, a akcje spadną znowu na 70 — a łatwowierna publiczność drugi raz straci!

Ale mniejsza o straty wielkiéj publiki, aby tylko interes szedł. *Mundus vult decipi, ergo decipiatur!*

Lwów 11 kwietnia.

Dziś odbyło się walne zgromadzenie zakładu kredytowego włościańskiego. Obecnych było 70 członków, reprezentujących 251 głosów. Po wstępnéj przemowie prezesa zakładu ks. Karola Jabłonowskiego, odczytano sprawozdanie z czynności r. 1871. Ze sprawozdania tego widzimy, że zakład coraz się rozszerza i wzmaga. Wydano pożyczek dla 5712 stron w łącznéj sumie 1,121,800 złr. w. a., ubezpieczonéj na 80,042 morg. ziemi, wartości 2,138,700 złr. Wartość przeciętna morga 26 złr. 71 ct. Przeciętna przestrzeń jednego gospodarstwa 14 morgów, przeciętna pożyczka 19 złr. 40 ct., zaś na 1 morg 1 złr. 52 ct. W przeciągu trzech lat istnienia zakładu, udzielono 20,278 pożyczek w ilości 3,929,570 złr., a stan pożyczek z końcem grudnia 1871 r. wynosił 3,559,494 złr. 96 ct. w. a. Ogólna suma zaległości wynosi 3⅓% pożyczek zakładowi dłużnych. Przyczynę większych zaległości roku zeszłego jak r. 1870 upatruje dyrekcja w tém, że niektóre okolice kraju były nawiedzane powodzią, gradobiciem i nieurodzajem. Za zaletę zakładowi poczytać należy, że z krokami przymusowemi przeciw włościanom zalegającym, postępuje z wszelką łagodnością. Uwzględnia wypadki, w których zwłoka daje się uniewinnić przez zdarzenia elementarne, robi użytek z sekwestracji, i tylko tam, gdzie napomnienia są bezskuteczne, przystępuje do przymusowéj sprzedaży po zasięgnięciu zdania gminy. W ten sposób w roku zeszłym tylko trzy gospodarstwa zostały sprzedane.

Działalność zakładu rozszerzono w roku zeszłym na Bukowinę, zakładając kasę w Czerniowcach, a liczne zgłaszanie się ztamtąd o pożyczki dozwala rokować pomyślny rozwój téj filji. Udzielano także większe pożyczki całym gminom, za poręczeniem wszystkich członków, zazwyczaj na zakupno obszarów dworskich lub części takowych, a szczególniéj lasów.

Asekuracyjny interes prowadzi zakład za zwrotném ubezpieczeniem w towarzystwie węgierskiém. Wypłacono w roku zeszłym 37,910 złr. 93 ct. szkód ogniowych. Najwięcéj pożarów było w powiatach: przemyskim, kałuskim, grodeckim, brzeżańskim, żółkiewskim, mieleckim, stanisławowskim, a szczególniéj samborskim.

Zakupiono na własność zakładu dom, w którym dotychczas mieściły się jego biura, za cenę 150,000 złr., któréj część pokryto z funduszu rezerwowego, a reszta ma być uzupełnioną z dalszych wpływów do tego funduszu. Coraz się podnoszące ceny realności i ceny najmu pomieszkań skłoniły zakład do zawarcia tego interesu.

Dyrekcja w zakończeniu swego sprawozdania podnosi wzmagające się zaufanie publiczności do zakładu, które się objawia tak przez ciągły i obfity odbyt listów zastawnych, jak i przez składanie kapitałów w kasie na asygnaty.

Z zamknięcia rachunków wyjmujemy najważniejsze cyfry:

Aktywa.

Saldo kasy centralnéj	70,963.97
Zasoby w kasach powiat.	84,604.43
Pożyczki, zaliczki i zaliczki na zastaw papierów	3,650,797.69
Efekta	168,211.81
Eskontowane weksle	56,371.40
Kupony i wylosowane listy	53,947.—
Efekta funduszu rezerw.	1,092.—
Inwentarz	17,636.36
Realność we Lwowie	151,213.18
Saldo kosztów założenia	38,992.90
Przenośne odsetki	194,530.20
Saldo rachunków bieżących	656,620.98
	5,144,981.92

Passywa.

Wkładki udziałowe	374,957.—
Asygnacje kasowe w obiegu	526,050.—
Listy zastawne	3,948,500.—
Fundusz rezerwowy	52,914.91
„ emerytury	1,200.50
Odsetki listów zastawnych	120,447.—
Dywidendy	5,854.12
Odsetki przenośne	11,042.47
Saldo zysku na r. 1871	104,015.92
	5,144,981 92

W rachunku zysku i strat wynoszą:

Straty:

Koszta zarządu	132,011.25
Oprocentowanie asygnat i listów	222,690.89
6% inwentarza i 1/6 założenia i pierwszego urządzenia	14,123.36
Strata na rachunku sprzedaży listów	10,335.80
Różne	4,940.04
Rachunek odsetek przenośnych	11,042.47
Zysk per Saldo	104,015.92
	499,149.73

Zyski:

Przenienie zysku z r. 1870	302.85
Odsetki	297,986.81
Zysk na kursie efektów	6,329.87
Odsetki przenośne od pożyczek i zaliczek	194,530.20
	499,149.73

Z czystego zysku 104.015 złr. 92 cnt. ma być wypłaconą według statutu dywidenda 6% od udziałów uprawnionych do tego, a wynoszących 338.211 złr. t. j. 20.292 złr. 66 cent. — daléj na fundusz rezerwowy 8.372 złr. 33 cnt. na fundusz emerytalny 1.674 złr. 46 cent., na radę zawiadowczą 5.023 złr. 39 cnt., na dyrekcję 3.348 złr. 93 cent., na urzędników i cenzorów 5.023 złr. 39 cent., na remuneracje 1.674 złr. 46 cent., jako superdywidenda 2% dla wkładek udziałowych 6.764 złr. 22 cent., jako dywidenda dla listów zastawnych 130% 49 392 złr. 20 cent., pozostaje do przeniesienia na rok 1872 zysk w kwocie 2.449 złr. 88 cent.

Obrót kasowy w roku 1871 wynosił w kasie centralnéj we Lwowie 7,517.321 złr. 63 cnt. — w kasach powiatowych 7,530.962 złr. 9 cnt. — razem 15,048.283 złr. 72 cnt. w. a.

Po odczytaniu sprawozdania zabierało głos kilku delegatów celem wyrażenia podziękowania radzie zawiadowczéj i dyrekcji za gorliwą czynność. Odezwały się liczne głosy za zaprowadzeniem po powiatach samoistnych kas zaliczkowych, dotowaniem ich z funduszów zakładu. — Szczególniéj gorliwie za tem przemawiał delegat z Nadwórny p. Masłowski.

Delegat z Czerniowic p. Markiewicz wnosi, by wzmocnić znacznie ekspozyturę bukowińską. Znaczna tam zachodzi potrzeba zakładu takiego, rozdano już bowiem 160.000 złr. na pożyczki, a gdyby wzmocniono filję, możnaby niezawodnie do pół miljona w obieg puścić. — Delegat Skałecki jest tego zdania, że obliczenie wartości hipoteki według stokrotnego podatku jest za niskie i wnosi, by rada zawiadowcza na przyszłe walne zgromadzenie wniosła projekt obliczania według innych zasad. Wreszcie delegat powiatu Rudeńskiego mniema, iż niezbędną jest potrzeba pomnożenia liczby urzędników w oddziale hipotecznym, motywując to tém, że zbyt długo czekać trzeba na pożyczki.

Sprawozdawca rady zawiadowczéj dr. Zbyszewski odpowiada na te zadania. Co do Czerniowic, dyrekcja wszelkich dołoży starań, ażeby działalność tamtejszéj

Adam Mickiewicz
i pisma jego
do roku 1829.

(Ciąg dalszy.)

Teraz wypada odeprzeć twierdzenie Ignacego Chodźki, co do sposobu powstania pierwszych naszych balad, a zatem pierwszéj naszéj romantycznéj poezyi. — Przypominam sobie zdanie, które Fryderyk Schlegel wypowiada, gdy zaczyna mówić o poezji Szkotów i Skandynawów: „Dziko rosną piękne kwiaty wiosenne w naszych lasach, lecz nierozsądnymby był, komuby widok pięknego sztucznego ogrodu zatruwała myśl, że nie Niemcy lecz Persja jest ojczyzną róż, że ten kwiat lub owoc pod jońskiem niebem albo na polach Italii rośnie i nie u nas była pierwotna jego ojczyzna.

Gdybyśmy wszystko chcieli sami z siebie poczynać, nie mogłoby być mowy o powszechnéj cywilizacji i postępie, — bobýśmy z wynalazków cudzych, doświadczeń i badań korzystać nie mogli.

Balada, romanca i w ogóle poezja romantyczna pierwotnie nie poczęły się u nas ale na południu i to w ósmém lub dziewiątém stuleciu. Zawiązki poezji romantycznéj u Niemców przypadają na środek XVIII stólecia. Zawiązki téj poezji u nas przypadają na koniec drugiego dziesięciolecia naszego wieku a pochop do niéj wzięliśmy z Niemiec. Brodziński wychowany w niemieckiéj galicyjskiéj szkole zaznajomił się z poezją niemiecką i za jéj przykładem poszedł w kierunku romantycznym. Pomysł do „Wiesława“ wzięty jest z Hermana i Doroty Getego; nie tylko podobieństwo wypadków, charakterów osób, — ale i sposób przeprowadzenia i podobieństwo w tonie dykcji na tę myśl naprowadzić muszą. Dziwić się nawet trzeba, dla czego tę powieść, idealizującą niewiernie lud, nazywają dotąd sielanką.

Mickiewicz, nim począł pisać balady, zaznajomił się także z literaturą niemiecką tak krytyczną, jak poetyczną, był tą literaturą przejęty, śmiałoby nawet można powiedzieć zentuzyazmowany, bo porównywał z nią czczą i bez narodowego ducha literaturę z czasów pruskich i księstwa warszawskiego.

Entuzyazmowi poety dziwić się nie można; co piękne i dobre przyjmował z otwartym zapałem a kiedy raz co wywarło silniejsze na nim wrażenie, stawał się na długie lata tego przedmiotu wielbicielem.

Poezja niemiecka i krytyczna niemiecka literatura zwróciła go na drogę poezji romantycznéj i pod ich wpływem pisał swoje balady. Twierdzenie to opieram na dość uzupełnionéj korespondencji naszego poety wydanéj w Paryżu 1870 roku przez jego syna Władysława. W listach do różnych osób i w różnym czasie, począwszy od wyjazdu z Wilna do Kowna pisanych, manifestuje poeta najwyraźniéj pociąg i zapał do literatury niemieckiéj. — To przejęcie się, że tak powiem niemczyzną, — cechuje poetę przez długie lata i ono to wiozło go w towarzystwie Odyńca w 1829 roku do Getego do Weimaru i tam kilka tygodni zatrzymało.

Dziwićby się nawet wypadło, gdyby filozofja i poezja niemiecka nie wywarły były wówczas podobnego na naszym poecie wpływu.

Nie zatrzymując się dłużéj w ogólnikach przystępuję do poparcia twierdzenia udowodniającemi przytoczeniami z własnych listów poety.

Już w 1821 r. pisze z Kowna do Franciszka Malewskiego: „Mało co myślę i czytam, jedną Szelinga połowę ubiłem, nic nie znajduję niezrozumiałego a nawet bardzo głowę łamiącego, wyjąwszy niektóre termina *aus der Schulsprache*, rzeczy piękne“.

W tym roku pisze także do tego: „Mój kochanku! *Ich liebe mir ein lebendiges Leben.*

Do Potęgi jadę!.... Cóż na to! cóż przeciwko temu? Słuchajcie! Słuchajcie! Gdybym miał talent Sterna (Klaczko domyśla się, że pod tym trzeba rozumieć Zana), a przynajmniéj naszego Vice-Sterna, sławny byłby paragrafik, gdyby tworzenie się tego projektu opisać. „Dalej w tym samym liście: „Co się tyczy Kanta czy Kantu (nie umię go nakłonić) — przypominam ostrzeżenie Śniadeckiego, że ten Kant wiele głów zawrócił; a chociaż się z téj strony nic nie lękam — według téj maksymy starożytnéj, że pewni ludzie nie boją się rozboju, wszakże Kant zawsze niebezpieczny. Kiedy nawet z Szelingiem licho! Nie czytałem pierwéj jego dodatków: tam sęk; tam ani ugryźć“.

Do tegoż pisze z Wilna w 1822 roku: „Balady posłałem przez Morytza; ile słyszę dobrze przyjęte i czytane. — Tom drugi będzie dla ciebie ciekawy, jeźli przez cenzurę przeciśnie się; — zresztą niemczyzna i romantyczność szalenie idzie w górę; dotychczasowy parnas krzyczy na zepsucie smaku, Odyniec baladuje bez końca i osiodłał dziennik, w którym i Zańskie sztuczki wyglądają. — Ja uchodzę za patryarchę skażenia; jakie to wszystko robi na mnie wrażenie, odsyłam do wierszyka z Getego, który dopisałem na egzemplarzu balad tobie posłanych“.

Do tegoż w Berlinie pisze z Kowna w tym samym roku: „Może nie drogie w Berlinie dzieła Getego, jeśli niżéj dziesięciu rubli, kup i przyszléj, pieniądze przez Heymana odeszlę, albo inną okazją, jeżeli zaś droższe, kup choć „Gedichte“ we trzech tomikach; nie czytałem dotąd, jednego tylko z dzieł Getego: „Reinecke Fuchs“ i nie mam zkąd dostać. Również „Laloh Rook“ Moora i „Roderyk Southeya“, może się zapląta i co nowego Bayrona, naprzykład „Marino Falieri“, albo inną tragedyę, zrobiłbyś mi uczynek miłosierdzia, bo nie mam co czytać“.

Do tegoż z Wilna tego roku: „Dzaura zapewne wytłumaczę — wszakże ten może największy poeta nie wypędzi z kieszeni Szyllera; odkrycie w nowéj edycji kilku nieczytanych poezji, — długo nie dało mi wrócić się do angielszczyzny“.

Z Moskwy w 1827 roku pisze do Czeczota i Zana: „Czytam „Fieska“ Szyllera i historją „Machiawela“. Z Moskwy w 1828 roku do Zana: „większa szkoda że teraz nie wyuczyłeś się niemczyzny, a nawet angielskiego języka. W niemieckim łatwiéj i posielniejszą znaleść lekturę“.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

filji rozszerzyć i zaprowadzić więcéj biór. Co do zakładania kas zaliczkowych, będą one według możności tworzone, o ile na to siły zakładu zezwolą. Przy szacowaniu hipoteki, przysłuża dyrekcji prawo przekroczenia 100-krotnéj kwoty podatku, osobna więc w téj mierze uchwała byłaby zbyteczną.

Dłuższemu przewlekaniu załatwiania pożyczek nie jest winną ani dyrekcja — ani téż urzędnicy oddziału hipotecznego, lecz formalności prawne, któremi tu dyrekcja koniecznie skrępowaną być musi, a uchwała pomnożenia liczby urzędników w oddziale hipotecznym nie leży w zakresie działania walnego zgromadzenia.

Po tych wyjaśnieniach przyjęto sprawozdanie do wiadomości.

(Dokończenie nastąpi.)

Galicyjski akcyjny bank hipoteczny we Lwowie.

Z przedłożonego akcjonarjuszom galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie zamknięcia rachunków na r. 1871, wyjmujemy następujące daty.

Aktywa: 1. Pożyczki hipoteczne ogółem 10,455,000 złr.

2. Kasa we Lwowie 270,280 złr. 19 c., w Krakowie 38,348 złr. 21 c., w Czerniowcach 32,796 złr. 72 c., w Biale 5,339 złr. 62 c., w Tarnopolu 15,647 złr. 89 c., w Samborze 19,165 złr. 82 cnt. Ogółem 381,579 złr. 17 c.

3. Weksle: we Lwowie 879,688 złr., w Krakowie 335,741 złr. 22 c., w Czerniowcach 336,822 złr. 51 centów, w Biale 241,482 złr. 69 c., w Tarnopolu 121,596 złr. 6 c., w Samborze 114,788 złr. 75 c. Ogółem 2,030,120 złr. 23 c.

4. Debitorowie: we Lwowie 2,348,431 złr. 35 c., w Krakowie 965,768 złr. 39 c., w Czerniowcach 310,716 złr. 73 c., w Biale 148,119 złr. 21 c., w Tarnopolu 356,130 złr. 35 c., w Samborze 146,211 złr. 1 c. Ogółem 4,275,377 złr. 4 c.

5. Pożyczki z kasy zaliczkowéj: we Lwowie 119,561 złr. 19 c., w Krakowie 48,080 złr. 8 c., w Czerniowcach 50,278 złr. 26 c., w Biale 4,148 złr. 67 cent., w w Tarnopolu 21,738 złr. 95 c., w Samborze 41,499 złr. 48 c. Ogółem 285,306 złr. 63 c.

6. Realność: we Lwowie 128,348 złr. 59 centów.

7. Koszta założenia 33,511 złr. 18 c.

8. Koszta urządzenia: we Lwowie 32,738 złr. 43 c., w Krakowie 2,824 złr. 82 c., w Czerniowcach 4,200 złr., w Biale 2,277 złr. 19 c., w Tarnopolu 2,901 złr. 64 c., w Samborze 1,849 złr. 1 cnt. — Ogółem 46,791 złr. 9 c.

Pasywa: 1. Kapitał akcyjny: 14,983 sztuk akcji z 50 prc. wpłatą 1,498,300 złr., 17 sztuk akcji z 40 prc. wpłatą 1,360, ogółem 1,499,660 złr.

2. Listy hipoteczne: w obiegu ogółem 10,455,000 złr.

3. Asygnacje kasowe: we Lwowie złr. 1,795,900, w Krakowie 784,350 złr., w Czerniowcach 280,750 złr., w Biale 19,750 złr., w Tarnopolu 149,100 złr., w Samborze 57,750 złr., ogółem 3,087,600 złr.

4. Kredytorowie: we Lwowie 1,102,041 złr. 20 c., w Krakowie 241,553 złr. 54 c., w Czerniowcach 42,196 złr. 87 c., w Biale 62,002 złr., w Tarnopolu 253,473 złr., 51 c., w Samborze 31,829 złr., ogółem 1,733,097 złr. 2 c.

5. Fundusz umorzenia listów hipotecznych wydanych 87,539 złr. 50 c., listów hipotecznych wylosowanych nie ściągniętych 23,500 złr., ogółem 111,039 złr. 50 centów.

6. Fundusz rezerwowy: 38,608 złr. 15 c., z roku 1870 22,634 złr. 82 c., 61,242 złr. 97 c., odsetki 4 prc. 2,449 złr. 72 c., ogółem 63,692 złr. 69 c.

7. Procenta z interesu hipotecznego pobrane z góry od pożyczek hipotecznych i narosłe na kuponach 253,258 złr. 58 c., płatne nieściągnięte kupony od listów hipotecznych 32,379 złr., ogółem 285,637 złr. 58 c.

8. Procent od asygnacji kasowych narosły do 31 grudnia 1871 r. na asygnacjach w obiegu będących: we Lwowie 34,338 złr. 50 c., w Krakowie 8,544 złr. 85 c., w Czerniowcach 4,258 złr. 58 c., w Biale 231 złr. 38 c., w Tarnopolu złr. 2,390 c. 81, w Samborze 1,000 złr. 8 c., ogółem 50,864 złr. 20 c.

9. Procent na weksle na rok 1872 pobrany: we Lwowie 8,515 złr. 2 c., w Krakowie 2,223 złr. 5 c., w Czerniowcach 2,926 złr. 45 c., w Biale 3,036 złr. 4 c., w Tarnopolu 1,065 złr. 18 c., w Samborze 1,009 złr. 65 c., ogółem 18,775 złr. 39 centów.

10. Kupony od akcji płatne i nieściągnięte ogółem 2,427 złr.

Nadwyżka zysku ogółem 328,340 złr. 55 centów.

Ciekawym jest przegląd ruchu pojedynczych gałęzi oddziału handlowego.

Eskont weksli we Lwowie 4,615,653 złr. 94 c., z tych spłacono po dzień 31 grudnia 1871 roku 3,735,965 złr. 94 c., w Krakowie 1,417,493 złr. 38 c., z tych spłacono po dzień 31 grudnia 1871 roku 1,081,752 złr. 16 c., w Czerniowcach złr. 2,190,018 c. 2, z tych spłacono po dzień 31 grudnia 1871 roku 1,853,194 złr. 51 c., w Biale 1,911,562 złr. 48 c., z tych spłacono po dzień 31 grudnia 1871 roku 1,670,079 złr. 79 c., w Tarnopolu 938,567 złr. 86 c., z tych spłacono po dzień 31 grudnia 1871 roku 816,971 złr. 80 c., w Samborze 766,840 złr. 92 c., z tych spłacono po dzień 31go grudnia 1871 roku 652,052 złr. 17 c.

Asygnacje kasowe: we Lwowie 5,001,150 złr., z tych ściągnięto po dzień 31 grudnia 1871 roku 3,205,250 złr., w Krakowie 1,836,800 złr., z tych ściągnięto po dzień 31 grudnia 1871 roku 1,052,450 złr., w Czerniowcach 1,169,700 złr., z tych ściągnięto po dzień 31 grudnia 1871 roku 888,950 złr., w Biale 75,350 złr., z tych ściągnięto po dzień 31 grudnia 1871 roku 55,600 złr., w Tarnopolu 598,850 złr., z tych ściągnięto po dzień 31 grudnia 1871 roku 449,750 złr., w Samborze 194,000 złr., z tych ściągnięto po dzień 31 grudnia 1871 r. 136,250 złr.

Kasa zaliczkowa we Lwowie: wypożyczono 349,662 złr. 19 c., spłacono po d. 31 grudnia 1871 r. 230,101 złr., w Krakowie wypożyczono 144,065 złr. 62 c., spłacono po d. 31 grudnia 1871 r. 95,985 złr. 54 c., w Czerniowcach wypożyczono 139,437 złr. 4 c., spłacono po dzień 31 grudnia 1871 r. 89,158 złr. 78 c., w Biale wypożyczono 11,589 złr. 16 c., spłacono po d. 31 grudnia 1871 r. 7,440 złr. 49 c., w Tarnopolu wypożyczono 67,326 złr. 38 c., spłacono po dzień 31 grudnia 1871 r. 45,587 złr. 43 c., w Samborze wypożyczono 118,062 złr. 36 c., spłacono po d. 31 grudnia 1871 r. 76,562 złr. 88 centów.

Obrót kasowy w r. 1871: we Lwowie 46,503,167 złr. 91 centów, w Krakowie 14,969,469 złr. 95 c., w Czerniowcach 10,451,054 złr. 98 c., w Biale 6,880,344 złr. 58 c., w Tarnopolu 5,314,804 złr. 85 c., w Samborze 2,651,019 złr. 90 c.

Obrót komisowego kupna i sprzedaży efektów: we Lwowie 8,654,980 złr. 14 c., w Krakowie 5,617,443 złr. 74 c., w Czerniowcach 1,656,976 złr. 34 c., w Biale 1 952,632 złr. 21 c., w Tarnopolu 3,760,734 złr. 38 c., w Samborze 2,406,433 złr. 49 centów.

Tarnów 7 kwietnia.

Referat

p. Wilhelma Habichta z postawionego w zgromadzeniu okręgowego towarzystwa gospodarcz. w Tarnowie pytania: *Jakie korzyści nastręcza gospodarzom okolicy tarnowskiéj nowo urządzona tutaj fabryka krochmalu ziemniaczanego?*

Przy uprawianiu jakichkolwiek roślin na większe rozmiary powinnibyśmy, gospodarze, raz już zdecydować się i zbadać: 1) co tym sposobem ziemi odbieramy, oraz 2) czém tę stratę wynagrodzić.

Co do kartofli, wiadomo, że takowe przeciętnie w 1000 funtach zawierają z głównych istot pożywnych roślinnych: 3.2 azotu, 5.7 kali, 1.6 kwasu fosforowego. Najcenniejszy składnik kartofli — krochmal, jako wodnik węgla — nie odejmuje gruntowi żadnych części pożywnych.

Za te zabrane gruntowi istoty może fabryka krochmalu producentowi li tylko wytłoki ofiarować, których wartość wszakże — bądźto jako karmy, bądź jako nawozu — nader jest małą, gdyż zbywające od fabrykacji mineralne i solne części kartofli, równie jak reprezentujące azot białko roślinne po większéj części z wodą fabryczną uchodzą; wolne zaś od azotu składniki sama fabryka jako skrobię (krochmal) dla siebie spożytkowuje.

Według E. Wolfa odpadki przy fabrykacji krochmalu z kartofli pozostające posiadają wartość 1 pct surowéj protoiny i 12 pct wodnika węgla, czyli istot zawierających azot w stosunku do bezazotnych jak 1 : 12; wartość zatém pokarmowa trzech centnarów tych odpadków równałaby się wartości jednego centnara słomy jęczmiennéj.

Wszelako — zdaniem referenta — ocenienie to wobec używanego ostatniemi czasy postępowania fabrycznego jest zanadto wygórowane; fabrykanci bowiem za pomocą swych ulepszonych maszyn i poprawnego postępowania pozbawiają kartofle w zupełności wodnika węgla, a nadto oddzielają usilném płókaniem białko od włókna drzewnego w ten sposób, że w końcu właściwie tylko to ostatnie w wytłokach pozostaje, a zatém w każdym razie nader małe wynagrodzenie za wydobyte z gruntu istoty.

W najnowszych czasach obmyślił wprawdzie jeden z przyjaciół referenta proceder, z pomocą którego największą część odpływającego z wodą białka od téjże oddzielić można; niemniéj można przez zastawki śluzowe *(Schlammfänge)* części mineralne wydobyć; ale — jak słychać — fabryka tarnowska nie zamyśla tém się zajmować.

Jakkolwiek zatém fabryka taka nam gospodarzom rolnym właściwie żadnego wynagrodzenia za istoty pożywne przez uprawę kartofli wydobyte nie przedstawia, nie powinniśmy się przecież tém od uprawy kartofli odstraszać; owszem możemy to wobec odpowiednich cen naszego produktu zawsze jeszcze z wielką czynić korzyścią. Powinniśmy tylko w każdym razie pomyśleć o wynagrodzeniu ziemi w inny sposób, byle nie w ten, jakim przy zwyczajnéj tradycyjnéj gospodarce nawet bez większego uprawiania kartofli czynimy, pozostawiając lichą słomę jako wynagrodzenie za wypłodzone ziarno do dalszego użytku gospodarstwa, czyli prowadząc plunderkę systematycznie.

Oto przykład kwoli lepszego zrozumienia rzeczy: N. N. sprzedaje fabryce wydatek jednego morga zasadzonego kartoflami pola, a mianowicie 60 korcy — około 120 centnarów cłowych — za 120 zła. Przez wypłodzenie i sprzedanie tych kartofli odebrał on swemu polu w głównych istotach pożywnych 38 ft. azotu, 68 ft. kali i 19 ft. kwasu fosforowego. Jest więc zadaniem jego wynagrodzić to ziemi jak najtaniéj. Nawozu stajennego rzadko dostanie kupić; zakupienie odpowiednich skoncentrowanych środków nawozowych żądałoby wydatku w gotówce zła. 29.60, kkóryby zresztą N. N. wobec dosyć znakomitego dochodu brutto nie powinien być trudnym. Oprócz tego atoli pozostaje jeszcze zakupno paszy; jestto droga najwłaściwsza, gdyż dochód z użytków bydlęcych wielką część wydatków zakupna pokrywa.

Analogicznie do wskazanego powyżéj wysilenia gruntu należałoby materjał do wytworzenia około 103 centnarów świeżego nawozu stajennego krowiego, a do uzupełnienia tegoż nadto 43 ft. kali zakupić. Według przeprowadzonego przez referenta bardzo ścisłego rachunku kosztuje w naszych stronach przy cenie mleka po 17 c. w przecięciu za garniec, centnar świeżego nawozu krowiego $13\frac{1}{2}$ c. nakładu wydatnego, w przypuszczeniu, że karmienie jest racjonalne i że same zwierzęta są dobremi krowami mlecznemi; przytém dodać się musi, że w tém obliczeniu pasza po cenach targowych, a ściółka po 40 c. za centnar przyjęte zostają. Zatém 103 centnary nawozu kosztują w takiém gospodarstwie nabiałowém zła. 13.90, 43 ft. kali zła. 4.30; ogólne więc koszta na wynagrodzenie nawozu na dotyczący mórg pola, który 60 korcy kartofli wydał, wynoszą w takim razie zła. 18.20, czyli na korzec kartofli $30\frac{1}{3}$ c. wydatek, jakiego się gospodarz przy niższéj nawet cenie kartofli lękać nie potrzebuje. W takim razie pozostaje zatém przy produkcji chociażby tylko 60 korcy z morga i cenie po dwa zła. za korzec, producentowi po odciągnieniu kosztów nawozu zawsze jeszcze znaczny brutto dochód zła. 101.80 z jednego morga kartoflami zasadzonego pola. *(Dok. n.)*

Wiadomości z biura izby handlowo-przemysłowéj krakowskiéj o targach na Baranie i na Kleparzu w dniu 11 i 12 kwietnia odbytych.

W obecnym czasie znaczniejsze dowozy zboża na komorę Baran, z powodu robót w polach prawie zupełnie ustały. Na niektóry targ dowiozą wprawdzie z ról kmiecych w małych partjach po parę korcy, cen przecież nie notujemy, bo takowe nie wywierają wpływu na handel zbożowy.

— Lubo ceny zboża nie uległy na targu dzisiejszym na Kleparzu spadkowi, przecież cały obrot był mdły, a zakupna po większéj części odbywały się albo na tutejsze potrzeby, lub téż pięknego ziarna na zasiewy. Koniczyna spadła w cenie, za to owies podrożał.

Płacono za pszenicę 170 ft. czerwoną 10.50 do 11.50, białą 11—12; żyto 160 ft. 8.30 do 9; jęczmień 140 ft. 7.25—7.57; owies 100 ft. 4.50—4.75, do siewu 5; koniczynę czerwoną 45—60, biała 40—58 zła.

Andrychów 01 kwietnia. — Pszenica 5.80, żyto 4.85, jęczmień 3.85, owies 2.10, groch 7.—, kukurydza 4.60, ziemniaki 2.10, koniczyna —, siano 1.40, konicz 1.60, słoma 1.25, drzewo twarde 9, miękkie 6, okowita 1.20, funt mięsa 0.22, masa masła 1.60, wyrobnik bez wiktu 0.50.

Bochnia 11 kwietnia. — Pszenica 5.25, żyto 3.90, jęczmień 3.85, owies 2.—, groch 6.—, bób 5.75, ziemniaki 2, siano 1.20, konicz 1.40, słoma 0.90, funt mięsa 0.18, drzewo twarde 13.50, miękkie 10.50, masa okowity 1, funt masła 0.60.

Gorlice 9 kwietnia. — Pszenica 6.—, żyto 4.50, jęczmień 3.40, owies 2.20, ziemn. 2.20, siano 1.50, słoma 1.25, funt mięsa 0.15, drzewo twarde 6.—, miękkie 4.80, wyrobnik dziennie 0.30—0.40.

Kęty 8 kwietnia. — Pszenica 0, żyto 5.—, jęczmień 4.—, owies 2.10, ziemniaki 2.10, siano 1.20, konicz 1.40, słoma 0.90, drzewo twarde 8.32, miękkie 6.30, kopa jaj 1.—, masa masła 1.40, ft mięsa 0.22, robotnik bez wiktu 0.50.

Peszt 10 kwiet. *(Targ zbożowy.)* — Cena pszenicy bardzo stała, gatunki średnie o 5 c. drożéj; chęć kupna ożywiona.

Płacono za pszenicę na 81 ft. 6.55—6.65, na 86 ft. 7.40—7.45 za 100 funtów cłowych. O inne ziarna popyt niewielki, ceny bez zmiany. Żyto po 3.55—3.60 za 80 ft. Jęczmień 2.75 do 2.90. Owies 1.90—1.95. Kukurydza stara 4.30—4.40. Proso 3.10—3.20.

Oléj 33 zła. — Spirytus 56.50 zła.

Wrocław 10 kwiet. — Płacono za pszenicę 88 ft. 238 sgr., żyto 84 ft. 165 sgr., owies 50 ft. 136 sgr., rzepak 150 ft. brutto —.— sgr. Oléj 27 tal. Spirytus 1000 Tr. $22\frac{3}{4}$ tal.

W Łodzi zakładają obecnie towarzystwo kredytowe miejskie. — Założycielami są właściciele nieruchomości mających hipotekę. — Celem towarzystwa jest udzielanie pożyczek w listach zastawnych na nieruchomości.

Wiadomości telegraficzne.

Opawa 10 kwietnia. Wczoraj przybyło tu znów pół kompanji wojska z Witkowic. Reszta wojska pozostanie tam aż do dalszego rozporządzenia. Uwięzionych górników wypuszczono, prócz 28 których pozostawiono w więzieniu. 15go bm. nastąpi wypłata zarobku, przy czém się znów obawiają zaburzeń spokoju.

Praga 10 kwietnia. *Prager Abendblatt* wyjaśnia, że podania o wciągnięcie do listy wyborczéj głosów przez pozorny podział dóbr powstałych, musiały być z tego powodu odrzucone, ponieważ sąd krajowy jeszcze nie był zadecydował co do wpisania dotyczących zmian w posiadaniu do tabuli krajowéj.

Praga 10 kwietnia. Wydział krajowy przesłał do namiestnictwa protest, w którym zaprzecza jakoby namiestnictwo było uprawnione do utworzenia kuratorji dla załatwiania spraw towarzystwa patrjotyczno-ekonomicznego i domaga się ażeby wydziałowi krajowemu powierzono zarząd majątku.

Praga 11 kwietnia. Półurzędowy telegram do *Bohemii* donosi, że kardynał Szwarcenberg w misji politycznéj w Wiedniu przebywa.

Peszt 10 kwietnia. *Zastava* wychodząca w Nowym Sadzie ogłasza program deputowanych narodowości serbskiéj ułożony przez centralny komitet wyborczy serbski. Program ten zawiera następujące punkta: solidarność Serbów, Rumunów, Słowaków i Rusinów co do wywalczenia sobie zupełnego równouprawnienia z narodowością węgierską razem z wszystkiemi wypływającemi ztąd następstwami; przeprowadzenie uchwał kongresu serbskiego z r. 1861; przeprowadzenie politycznéj samodzielności i nienaruszalności trójjedynego królestwa; autonomja krajowa dla Siedmiogrodu; obalenie dualizmu i ugody z roku 1867; zupełna niezależność korony węgierskiéj; popieranie usiłowań Sławian austrjackich we wszystkich ich dążeniach zmierzających do niezawisłości; polityka zewnętrzna zmierzająca do wyzwolenia i połączenia pokoleń chrześćjańskich na wschodzie.

Peszt 10go kwietnia. (Posiedzenie izby niższéj.) Wniosek Helfy'ego co do rozpraw nad bardziéj naglącemi projektami do ustaw odrzucono, poczém nastąpił dalszy ciąg rozpraw nad ustawą wyborczą.

Berlin 10 kwietnia. Na dzisiejszém posiedzeniu sejmu rzeszy obrano Simsona prezydentem, księcia Hohenlohe'go pierwszym wiceprezydentem a przy powtórnym wyborze ściślejszym Bennigsena drugim wiceprezydentem.

Berlin 10 kwietnia. Stronnictwo postępowe sejmu rzeszy przygotowuje interpelację względem równoczesnego odbywania sesji sejmów krajowych i sejmów rzeszy, przez co Bawarzy jeszcze dotąd nie biorą udziału w sejmie rzeszy. Również postawi stronnictwo wniosek o odbywanie stałych posiedzeń od marca do czerwca. Nakoniec postanowiło stronnictwo postępowe podać wniosek o przedstawienie jeszcze w obecnéj kadencji projektu ustawy drukowéj.

Haaga 10 kwietnia. Izba pierwsza przyjęła 24 głosami przeciw 11 ustawę znoszącą zakaz koalicji robotniczych.

Bruksela 10 kwietnia. Do *Independance* donoszą z Wersalu: Książę Broglie stanowczo prosił o dymisję jako poseł francuzki w Londynie. Kazimierz Périer nie przyjął proponowanego mu wstąpienia w miejsce tego posła.

Bern 10 kwietnia. Poseł rossyjski de Giers wręczył prezydentowi związku Welti'emu swe pismo odwołujące. Aż do przybycia nowo mianowanego posła ks. Gorczakowa kierować będzie sprawami poselstwa radca poselstwa Glinka.

Paryż 11 kwietnia. Rząd francuzki oficjalnie weźmie udział w wystawie wiedeńskiéj. Tworzy się centralny komitet wystawców francuzkich i zajmie się uzyskaniem funduszów na pokrycie kosztów przesyłki i urządzenia.

Rzym 10 kwietnia. Z powodu nagłego wyjazdu ministra skarbu Selli do Florencji krążą pogłoski o jego ustąpieniu z posady.

Belgrad 11 kwietnia. Według doniesień półurzędowego dziennika *Jedinstwo*, koncentruje Porta wojsko na granicy serbskiéj około Drinazwornika, gdzie przybył jeneralny komendant Achmed Hamdi Pasza; do Sjenicy przybyło 800 konnicy.

Londyn 10 kwietnia. Depesza prywatna z Paryża zapewnia, że Thiers dziś rano stanowczo oświadczył, że chce znieść obecny system paszportowy, i że na przyszłość będzie dostateczném, jeżeli podróżni na granicy podadzą swoje nazwiska. Również mają być zniesione opłaty od wizy paszportowéj.

Londyn 11 kwietnia. Deputacja prowincji Ulster wręczyła wczoraj Gladstone'owi memorjał podpisany przez 3,000 osób ze wszystkich klas społeczeństwa irlandzkiego i zaprosiła Gladstone'a na bankiet mający się odbyć w Belfast. W memorjale wyrażone jest w imieniu ludu irlandzkiego uznanie zasług Gladstone'a około sprawy Irlandji.

Gladston odpowiedział wskazując na poparcie, jakie miał ze strony swych irlandzkich kolegów w parlamencie, i oświadczył zarazem, żeby mu było bardzo przykro, gdyby nie mógł przyjąć zaproszenia. Spodziewa się, że w Irlandji znajdzie zadawalniającą sytuację; później zaś oznaczy czas, w którym skorzysta z zaproszenia.

Madryt 9 kwietnia wieczór. W Katalonji pojawiło się kilka band karlistowskich; rozprószono je wkrótce.

Przegląd polityczny.

Groźne wiadomości jakie nadejść miały onegdaj do ministerstwa spraw zewnętrznych we Wiedniu, zaniepokoiły wielce giełdę wiedeńską. Wczoraj już półurzędowe biuro korespondencyjne rozesłało depesze zaprzeczające tym niepokojącym wieściom. Dziś otrzymaliśmy *Nową Pressę*, którą uważać teraz należy za organ urzędowy, a która w wstępnym artykule stara się wykazać bezzasadność wieści o nieprzyjaznych zamiarach Rossji względem Austrji. Ale cóż? sama *Nowa Presse* wyznaje, że pomiędzy Rossją a Austrją taki zachodzi stosunek, że prędzéj czy później do zderzenia przyjść musi. Artykuł więc, który ma uspokajać umysły, wywiera wprost przeciwny wpływ. „Wiadomą jest rzeczą, pisze organ dzisiejszego ministerstwa, że na wschodzie interesa Rossji i Austrji są sobie wprost przeciwne, chyba, żeby Rossja odstąpiła od myśli urzeczywistnienia testamentu politycznego Piotra Wgo."

N. Presse pociesza się jednak, że ewentualność takiego starcia między Rossją a Austrją jest jeszcze daleką.

Sesja rajchstagu cesarstwa niemieckiego nie potrwa zapewne długo. Ustawa prasowa dla wszystkich państw niemieckich nie przyjdzie pod dyskusję, pomimo że projekt rządowy już wypracowany. Jakieś zakulisowe przyczyny mają być powodem zwłoki.

Komisja niemieckiéj rady związkowéj *(Bundesrath)*, wybrana dla kwestji podziału kontrybucji francuzkiéj, ukończyła swoje prace. Wedle tabularycznych zestawień cyfrowych liczby ludzi i materjału wojennego zużytego w kampanji, ułożono następujące szema podziału sumy, którą Francja ma spłacić Niemcom: Związek północny otrzyma $1,076,791\frac{1}{4}$ całéj sumy; z tego Prusy $985,863\frac{1}{4}$, Meklemburg 13,286, Saksonja 70,838, Hesja 6803 część. Z państw południowych: Bawarja 145,388 część całéj sumy 5 miljardów, Wirtemberg 43,454, Baden 37,684, Hesja południowa 18,699 część.

Z powodu napływu złota francuzkiego do Niemiec, pensje urzędników pruskich wypłacane teraz bywają nie w banknotach, ale brzęczącém złotem.

Pruski *Reichsanzeiger* ogłosił reskrypt cesarski zaprowadzający instytucją ubezpieczeń na życie dla całéj armji lądowéj i marynarki cesarstwa niemieckiego. Ponieważ prywatne towarzystwa asekuracyjne nie przyjmują ubezpieczeń wojskowych, pozostających w czynnéj służbie więc ta instytucja obliczoną jest właśnie na ewentualność wypadków śmierci w wojnie.

W środkowych Włoszech przyszło do rozruchów między ludnością włościańską. Przyczyną tego była nędza materjalna, z powodu wyzyskiwania przez kapitalistów. W drodze ustawodawczéj ma być złemu zaradzono.

W Londynie bawi p. Camacho pełnomocnik hiszpański, który prowadzi układy z tamtejszymi kapitalistami, dotyczące uregulowania finansowych stosunków Hiszpanji.

Rząd hiszpański nie jest bowiem w możności wypłacać należne procenta — więc spłaci połowę w pieniądzach, a resztę w asygnacjach na późniejsze czasy.

Ostatnie telegramy.

Praga 12 kwietnia. Deputacja tutejszéj izby handlowéj z powodu zaręczyn arcyksiężniczki Gizeli, prosiła namiestnika, aby życzenia izby handlowéj przesłał cesarzowi.

Monachjum 12 kwietnia. Sesja sejmowa przedłużoną została aż do 24 b. m.

Londyn 12 kwietnia. Przysięgli skazali O'Connora za usiłowanie przestraszenia królowéj na jednoroczne więzienie i 20 plag. — Wieczorne dzienniki donoszą, że we wtorek nowa pożyczka rossyjska 15miljonowa emitowaną zostanie.

Rzym 12 kwietnia. *Opinione* nie wierzy w istnienie noty Antonellego do mocarstw z powodu bitki, jaka miała miejsce w niedzielę między żandarmami papieskimi a mieszczanami, w któréj zabito jednego żandarma a dwóch raniono.

Konstantynopol 12 kwietnia. Wieść o dymisji ministra finansów nie sprawdza się.

Kursa. — Wiedeń 12 kwietnia, godz. 2. Srebro 108.25. — Akcje kredyt. 332.75.— Lombardy 196.60.— Losy 1860 r. 101.—. Losy 1864 r. 147.—.— Akcje franko-austr. 134.—. — Napoleony 8.84.—— Akcje kol. galic. Karola Ludwika 252.—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 165.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 165.—. — Akcje banku 826.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 125.—. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 69.50. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75.50. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 200.—. — Akcje anglo-banku 300.—. — Akcje kolei rząd. 376.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 182.50. — Akcje kol. Rudolfa 176.—. — Akcje kolei pardubickiéj 186.—. — Akcje kolei północ. 226.—. — Tramway 278.—. Akcje banku budowy —. —. — Akcje kolei wschodniéj 146.—. — Akcje kolei alföldzkiéj 178.—. — Akcje banku anglo-węgierskiego 116.50. — Ogólny austrjacki bank [illegible]

Usposobienie giełdy: lepsze.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKÓW 12 kwietnia.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
[illegible]	[illegible]	[illegible]

WIEDEŃ, 11 kwietnia.

[illegible]	[illegible]	[illegible]

LWÓW [illegible]

WARSZAWA 9 kwiet.

BERLIN 10 kwietnia.

L. 450.

Obwieszczenie.

Dnia 16 kwietnia 1872 r. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w biurze Wydziału powiatowego w Wieliczce licytacya za pomocą pisemnych ofert na wzięcie w przedsiębiorstwo robót ziemnych na drodze powiatowéj Wielicko-Dobczyckiéj w wartości przybliżonéj 5 do 7 tysięcy złr. w. a. Warunki przedsiębiorstwa i licytacyi mogą być każdego dnia w godzinach biurowych w biurze Wydziału powiatowego w Wieliczce przejrzane.

Z Wydziału Rady powiatowéj Wielickiéj.

Wieliczka, d. 4 kwietnia 1872.

Za prezesa Rady powiatowéj
Leo.
Sekretarz
2991(1-3) **Jaskłowski.**

Do Nr. 1579/II.

PLAN JAZDY

wyłącznie uprzywilejowanéj kolei północnéj cesarza Ferdynanda i morawsko-szląskiéj

ważny od 15go czerwca 1871 r. do dalszego rozporządzenia.

Z Wiednia do Krakowa (Berlina, Warszawy, Lwowa, Czerniowic).

Stacje:	odchodzą: pociąg spiesz. Nr. 1	poc. osobo. Nr. 9	poc. osob. Nr. 11	poc. miesz. Nr. 31.
Wiedeń	zrana 10.30	zrana 8.—	wiecz. 8.30	popoł. 5.—
Gänserndorf	11.16	9. 1	9.35	6.28
Lundenburg	12.27	10.29	11.13	8.45
Prerau	2.49	2. 7	2.30	1.10
Oderberg przych.	wiecz. 4.55	popoł. 4.40	zrana 5.25	5.51
Berlin	zrana 5.15	zrana 5.15	popoł. 5.30	
Warszawa	.	.	wiecz. 9.—	.
Kraków	*)	wiecz. 9.2	zrana 9.52	południ 11.59
Lwów		zrana 7.37	popoł. 11.—	.
Czerniowce		popoł. 4.40	zrana 11.3	.

*) Bilety osobowe z Oderberga mogą być użyte przy pociągu 9.

Połączenia:

Pociąg 9 w Prerau z pociągiem 813 i 814 kolei północno-morawsko-szląskiéj z Berna i do Berna.

W Gänserndorf łączy się pociąg 18 z Pesztu z pociągiem 31 do Oderberga i Krakowa dla podróżnych II. i III. klasy.

Z Krakowa (Berlina, Warszawy, Lwowa, Czerniowic, do Wiednia.

Stacje:	odchodzą: pociąg spiesz. 2	poc. osob. 10	poc. osob. 12	poc. miesz. 32
Czerniowce	*)	zrana 10.8	popoł. 3.45	.
Lwów		wiecz. 8. 7	zrana 3.30	.
Kraków		zrana 6. 3	popoł. 3.30	zrana 10.10
Warszawa	.	.	zrana 6.38	.
Berlin	wiecz. 11.5	.	8.40	.
Oderberg	zrana 11.10	zrana 10.9	wiecz. 8.12	popoł. 3.49
Prerau	popoł. 1.19	popoł. 1.56	w nocy 11.11	wiecz. 8.10
Lundenburg	3.29	5.12	zrana 2.27	wnocy 12.30
Gänserndorf	4.40	wiecz. 6.37	4. 3	zrana 2.42
Wiedeń przych.	5.20	7.29	5.—	3.57

*) Pociąg osobowy Nr. 10 może także do pociągu pospiesz. Nr. 2 być przyłączony.

Połączenia:

Pociąg 2 w Prerau z pociągiem 814 kolei północno-morawsko-szląskiéj.

Pociąg 10 w Prerau z pociągiem 814 kolei północno-morawsko-szląskiéj do Berna.

Pociąg 12 w Prerau łączy się z pociągiem 816 kolei północno-morawsko-szląskiéj do Berna.

Z Wiednia do Berna (Pragi, Bodenbach, Drezna).

Stacje:	odchodzą: pociąg kurier. 3	pociąg osob. 13	pociąg osob. 15	pociąg miesz. 337	pociąg miesz. 339
Wiedeń	popoł. 1.15	zrana 7.—	wiecz. 6.45	zrana .	wiecz. .
Gänserndorf	2. 2	7.55	7.47	.	.
Lundenburg	3.12	9.19	9.20	3.—	6.12
Berno)	4.28	10.59	11.4 n.	5.41	9.—
Praga	10.27w	7.41 w.	7.42 r.	.	.
Bodenbach	1.32 n.	12.45 n	12.2 p.	.	.
Drezno	4.15 r.	4.15 r.	2.45 pp	.	.

Połączenia:

Poc. 13 w Bernie z poc. 813 kol. półn. mor. szl.

Pociąg 15 w Bernie z pociągiem 815 kol. mor. szl. do Prerau.

Poc. 337 w Lundenburg z poc. 12 z Krakowa.

Poc. 339 w Lundenburg z poc. 10 z Krakowa.

Z Berna (Drezna, Bodenbach, Pragi do Wiednia).

Stacje:	odchodzą: pociąg kurier. 4	pociąg osob. 14	poc. osob. 16	poc. miesz. 340	poc. miesz. 338
Drezno	w nocy 12.20	w nocy 12.20	zrana 11.35	wiecz. .	zrana .
Bodenbach	3.4 r.	3.25 r.	3.— pp	.	.
Praga	6.8 „	7.40 „	7.20 w.	.	.
Berno	12.3p.	4.16 pp	3.35 r.	7.50	6.15
Lundenburg	1.22 pp	6.6 „	5.30 „	10.33	8.44
Gänserndorf	2.30 pp	7.31 w.	7. 1 „	.	.
Wiedeń prz.	3.10 „	8.22 „	7.54 „	.	.

Połączenia:

Poc. 4 w Gänserndorf z poc. kurier. 5 do Pesztu.

Poc. 14 w Berna z poc. 814 kol. pół. mor. szl.

Poc. 16 w Bernie z poc. 816 k. pół. m. szl. z Prerau.

Pociąg 340 w Lundenburg z poc. 11 z Wiednia do Krakowa.

Poc. 338 w Lundenburg z poc. 9 z Wiednia do Krakowa.

Z Trzebini do Krakowa.

Stacje:	odchodzą: pociąg mieszany Nr. 35.	pociąg mieszany Nr. 37
Trzebinia	popołudniu 2.—	popołudniu 4.50
Kraków przychodzą	3.28	6.30

Połączenia:

Pociąg 35 z pociągiem 735 z Mysłowic.

Pociąg 37 z pociągiem 737 z Granicy.

Z Krakowa do Trzebini.

Stacje:	odchodzą: pociąg mieszany 36
Kraków	zrana 8.—
Trzebinia przychodzą	9.40

Połączenia:

Pociąg 36 z pociągiem 736 do Granicy i Mysłowic.

Z Prerau do Ołomuńca.

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 429	pociąg miesz. 427	pociąg osob. 403	pociąg miesz. 431	pociąg osob. 401
Prerau	zrana 2.35	popoł. 1.58	w nocy 11.15	zrana 6.—	popoł. 2.55
Ołumuniec przychodzą	3.33	2.56	11.54	6.56	3.30

Połączenia w Prerau:

Poc. 429 z poc. 11 z Wiednia i poc. 815 kol. pół. mor.

Pociąg 427 z pociągiem 9 z Wiednia, z pociąg. 10 z Krakowa i z poc. 813 kolei północno-morawsko-szląskiéj.

Pociąg 403 z pociągiem 12 z Krakowa i pociąg. 827 kolei półn.-morawsko-szląskiéj.

Pociąg 401 z pociąg. 1 do Berlina i 2 z Berlina, pociąg 10 z Krakowa i poc. 813 kolei półn. mor. szląskiéj.

Z Ołomuńca do Prerau.

Stacje:	odchodzą:	poc. osob. 402	poc. miesz. 432	poc. miesz. 428	poc. miesz. 430
Ołomuniec	.	popoł. 12.13	zrana 6.52	wiecz. 9.45	wnoc 1.—
Prerau przychodzą	.	12.48	7.48	10.42	1.57

Połączenia w Prerau:

Poc. 402 z poc. 9 z Wiednia i poc. 2 z Berlina i z pociąg. 10 z Krakowa i pociąg 814 kolei północno-moraw. szląsk.

Pociąg 432 z poc. 32 do Wiednia.

Pociąg 428 z pociągiem 12 z Krakowa i pociąg. 816 kolei półn. morawsk. szląsk.

Pociąg 430 z poc. 11 z Wiednia i poc. 828 kolei półn. mor. szląsk.

Z Wiednia do Marchegg (Pesztu, Temeszwaru, Bazias).

Stacje:	odchodzą: poc. kurjer. 5	poc. posp. 7	poc. osob. 17	poc. osob. 19
Wiedeń	popoł. 2.30	wnoc 11.—	zrana 7.45	wiecz. 8.15
Gänserndorf	3.17	11.47	8.44	8.47
Marchegg przych.	3.40	12.10	9. 9	9.37
Peszt	9.35 w.	6.38 r.	4.55 pp	6.6 r.
Temeszwar	5.21 r.	.	5.58 r.	5.9 pp.
Bazias	8.58 „	.	8.58 „	.

Pociąg kurjerski 5 kursuje codziennie z Wiednia do Pesztu — do Temeszwaru tylko w poniedziałki i piatki.

Połączenia:

Pociąg 5 we Floridsdorf z poc. 30 ze Stockerau.

Pociąg 5 w Gänserndorf z poc. kur. 4 z Berna.

Pociąg 17 Gänserndorf z pociągiem 12 z Krakowa i pociąg 16 z Berna.

Pociąg 19 w Gänserndorf z pociągiem 10 z Krakowa i pociąg 14 z Berna.

Z Marchegg, (Bazias, Temeszwaru, Pesztu do Wiednia).

Stacje:	odchodzą: poc. kurjer. 6	poc. posp. 8	poc. osob. 18	poc. osob. 20
Bazias	wiecz. 6.30	popoł. .	wiecz. 6.30	wiecz. .
Temeszvar	10.41w	.	10.41	.
Peszt	7.39 r.	2.30	9.51 r.	9.35
Marchegg	12.55 p	8.36 w.	5·20 pp	4.53 r.
Gänserndorf	1.21 pp	9. 2 w.	5.55 „	5.27 „
Wiedeń przych.	2. 4 pp	9.45 „	6.49 w.	6.19 „

Pociąg kurjerski 6 kursuje z Pesztu do Wiednia codziennie — z Szegedina tylko we wtorki i w soboty.

Połączenia:

Poc. 6 w Gänserndorf z poc. kurjer. 3 do Berna.

Pociąg 8 w Gänserndorf z poc. 11 do Krakowa.

Pociąg 18 w Gänserndorf z pociągiem 11, 15 i 31 z Wiednia.

Pociąg 20 w Gänserndorf z pociągiem 9 i 13 z Wiednia.

Z Granicy i Mysłowic do Trzebini.

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 735	pociąg osob. 712	pociąg osob. 714
Granica	popoł.	popoł. 3. 3	zrana 11.36
Szczakowa przychodzą		3. 8	11.41
Mysłowice	12.13	pociąg miesz. 737	
Szczakowa	1. 8	popoł. 3.40	
Trzebinia przychodzą	1.54	4.22	

Połączenia:

W Trzebini:

Pociąg 735 z pociąg. 35 do Krakowa..

„ 737 z pociąg. 12 do Wiednia i pociąg. 37 do Krakowa.

Z Trzebini do Granicy i Mysłowic.

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 736	pociąg osob. 713
Trzebinia	zrana 9.55	
Szczakowa	11. 5	
Mysłowice przychodzą	11.33	
	pociąg osob. 711	
Szczakowa	zrana 11.16	3.18
Granica przychodzą	11.21	3.23

Połączenia:

W Trzebini:

Pociąg 736 z pociąg. 36 z Krakowa.

1787(4-12)

Z Dziedzic do Bielska.

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 635	pociąg miesz. 633	pociąg miesz. 631	pociąg osobo. 611
Dziedzice	popoł. 1.55	wiecz. 6.45	zrana 8.50	zrana 7.25
Bielsko przychodzą	2.39	7.15	9.20	7.45

Połączenia:

Pociąg 635 w Dziedzicach z pociągiem 32 z Krakowa.

Pociąg 633 w Dziedzicach z pociągiem 9 z Wiednia i pociągiem 12 z Krakowa.

Poc. 631 w Dziedzicach z poc. 10 z Krakowa.

Pociąg 611 w Dziedzicach z poc. 11 z Wiednia.

Z Bielska do Dziedzic.

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 636	pociąg miesz. 632	pociąg osob. 610	pociąg miesz. 634
Bielsko	popoł. 12.20	zrana 6.40	zrana 8.10	popoł. 5.35
Dziedzice przychodzą	1. 4	7. 5	8.27	6.—

Połączenia:

Pociąg 636 w Dziedzicach z poc. 32 do Wiednia.

Poc. 632 w Dziedzicach z poc. 11 z Wiednia.

Pociąg 610 w Dziedzicach z pociągiem 10 z Krakowa i pociągiem 31 do Krakowa.

Pociąg 634 w Dziedzicach z pociąg. 9 z Wiednia i z pociąg. 12 z Krakowa.

Z Schönbrunn do Opawy.

Stacje:	odchodzą: poc. miesz. 535	poc. miesz. 531	poc. miesz. 533	poc. osob. 509
Schönbrunn	wiecz. 9.—	zrana 5.15	zrana 10.58	popoł. 4.42
Opawa przychodzą	10.11	6.24	12. 7	5.35

Połączenia w Schönbrunie.

Pociąg 535 z pociągiem 12 z Krakowa.

„ 531 „ 11 z Wiednia.

„ 533 „ 10 z Krakowa.

„ 509 „ 9 i pociągiem pospiesz. 1 z Wiednia i z poc. 32 z Krakowa.

Z Opawy do Schönbrunn.

Stacje:	odchodzą: poc. miesz. 534	poc. miesz. 536	poc. miesz. 532	poc. osob. 512
Opawa	zrana 3.25	zrana 9.15	popoł. 2.45	wiecz. 7.40
Schönbrunn przychodzą	4.35	10.24	3.54	8.32

Połączenia w Schönbrunie.

Pociąg 534 z pociągiem 11 z Wiednia.

Pociąg 536 z poc. 10 z Krakowa i z poc. 2 z Berlina.

Pociąg 512 z pociągiem 12 z Krakowa.

Poc. 532 z poc. 9 z Wiednia i poc. 32 do Wiednia.

Z Wiednia do Jedlesee, Stockerau, Znaim, Kollin, Pardubitz.

Stacje:	odchodzą: pociąg osob. 21	pociąg miesz. 27	pociąg osob. 23	pociąg osob. 25	pociąg miesz. 29
Wiedeń	zrana 6.10	przdpł. 10.45	popoł. 3.15	wiecz. 6.10	wiecz. 9.15
Floridsdorf	6.23	11. 1	3.29	6.21	9.31
Jedlesee	6.28	11. 9	3.34	6.25	9.39
Stockerau przychodzą	7. 6	12.—	4.12	6.59	10.34
Znaim	przdpł. 10.26	popoł. 4.29	.	wiecz. 10.20	.
Kollin	popoł. 5.40		.	zrana 5.39	.
Pardubitz	wiecz. 7.22	.	.	zrana 9.42	.

Połączenia we Floridsdorf.

Pociąg 21 z pociągiem 12 z Krakowa i pociąg. 20 z Marchegg.

Pociąg 27 z poc. 16 z Pragi i Berna.

Pociąg 23 z pociąg. 4 z Pragi i Berna i pociąg 6 z Pesztu.

Pociąg 25 z poc. 2 z Oderberg.

Pociąg 29 z poc. 18 z Marchegg, z poc. 10 z Krakowa i pociąg 14 z Berna.

Z Jedlesee z połączeniem z Pardubitz, Kollin, Znaim, Stockerau do Wiednia.

Stacje:	odchodzą: poc. miesz. 28	poc. osob. 22	poc. miesz. 30	poc. osob. 24	poc. osob. 26
Pardubitz	.	popoł. 5.40	.	.	przdpł 8.—
Kollin	.	wiecz 9.20	.	.	przdpł 9.38
Znaim	.	zrana 4. 5	.	popoł. 12. 8	popoł. 4.36
Stockerau	zrana 6.15	zrana 7.22	popoł. 1. 5	popoł. 4.30	wiecz. 7.53
Jedlesee	7. 9	7.56	2. 1	5.23	8.27
Floridsdorf	7.20	8. 1	2.13	5.35	8.32
Wiedeń przychodzą	7.30	8.10	2.25	5.45	8.41

Połączenia we Floridsdorf:

Pociąg 28 z pociąg. 9 i 17 z Wiednia.

Pociąg 22 z pociąg. 9 z Wiednia.

Pociąg 30 z poc. 5 do Marchegg i Pesztu.

Pociąg 24 z pociąg. 15, 19 i 11 z Wiednia.

Koléj północna morawsko-szląska.

Z Berna do Prerau z połączeniem do Ołomuńca, Opawy i Krakowa.

Stacje:	odchodzą: pociąg osobowy 813	pociąg miesz. 827	pociąg osobowy 815
Berno	zrana 11.12	wieczór 6.30	wieczór 11.22
Wischau	12.31	8.51	12.56
Niezamyślice	1. 1	9.36	1.28
Prerau Przychodzą	1.50	10.48	2.14

Połączenia:

Pociąg 815 w Prerau z pociąg. 11 do Krakowa, Opawy, Ołomuńca i Bielska.

Pociąg 813 w Bernie z pociąg. 13 z Wiednia.

Z Prerau do Berna i połączeń z Ołomuńca, Opawy i Krakowa.

Stacje:	odchodza: pociąg osobowy 814	pociąg osobowy 816	pociąg mieszany 828
Prerau	popoł. 1.25	wieczór 11.20	zrana 3.—
Niezamyślice	2.17	12.24	4.26
Wischau	2.45	12.59	5.22
Berno przychodza	4. 2	2.37	7.30

Połączenia:

Pociąg 816 w Bernie z pociąg. 16 do Wiednia.

Posiąg 814 w Bernie z pociąg. 14 do Wiednia.

Z Niezamyślic przez Ołomuniec do Sternberg.

Stacje:	odchodza: pociąg mieszany 929	pociąg mieszany 931	pociąg mieszany 933
Niezamyślice	w nocy 1.50	z rana 9.40	popołud. 1.54
Prossnitz	2.46	10.54	2.47
Ołomuniec	4. 5	12.17	4. 5
Sternberg przychodzą	4.44	12.57	4.45

Połączenia:

Pociąg 929 w Niezamyślicach z poc. 815 z Berna, a w Ołomuńcu z poc. 429 z Prerau.

Pociąg 931 w Ołomuńcu z poc. 402 do Prerau.

Pociąg 933 w Niezamyślic. z poc. 813 z Berna, a w Ołomuńcu z pociąg. 401 z Prerau.

Ze Sternberg przez Ołomuniec do Niezamyślic.

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 934	pociąg miesz. 930	pociąg miesz. 932
Sternberg	wieczór 9.—	rano 11.20	po poł. 2.45
Ołomuniec	10.—	12.18	3.50
Prossnitz	11. 3	1.11	5. 9
Niezamyślice przychodzą	11.50	1.53	5.57

Połączenia:

Pociąg 930 w Niezamyślicach z poc. 814 do Berna, a w Ołomuńcu 402 do Prerau.

Pociąg 932 w Ołomuńcu z poc. 401 z Prerau.

Pociąg 934 w Niezamyślicach z pociąg. 816 do Berna, a w Ołomuńcu z poc. 428 do Preran.

Zupełny rozkład jazdy wraz z cennikiem **w kształcie kieszonkowym** można dostać w dworcu kolei północnéj po **20 cent.** za sztukę.